



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

6/2000

BIBLIOTEKARZ

Jacek WOJCIECHOWSKI:

O tym, co jest ważne

Stanisław CZAJKA:

Tendencje i kierunki rozwoju
polskiego budownictwa bibliotecznego

Lucjan BILIŃSKI:

Obsługa biblioteczna
specjalnych grup użytkowników

Jolanta SMYCZYŃSKA:

Direct Marketing jako promocja
Biblioteki British Council w Szczecinie

Z PATRONEM W XXI WIEK

PATRON

Najnowocześniejszy, najnowszy, zintegrowany system biblioteczny pod Windows NT/95/98

Obsługujący kompleksowo zarówno bardzo duże, jak i mniejsze bazy danych

Zawiera rozwiązania specyficzne dla poszczególnych sieci bibliotek

Bogaty funkcjonalnie, o budowie modułowej

Udostępnia katalog biblioteki w Internecie

Spełnia bibliotekarskie przepisy i zalecenia (PN-N-01152, USMARC, ISO 2709, ...)

Zapewnia bezpieczeństwo danych, bardzo sprawny i skalowalny

Architektura klient - serwer

Posiadamy już 9-cio letnie doświadczenie w komputeryzacji bibliotek.

Zapraszamy do kontaktu z nami oraz na naszą stronę www.patron.pl

Przeprowadzamy prezentacje u klienta.

Zapewniamy szkolenia.

MOL Sp. z o.o.

81-340 Gdynia

ul. Hryniewickiego 10

tel./fax (058) 661 15 83

tel./fax (058) 620 39 53

e-mail: mol@mol.com.pl

<http://www.patron.pl>

Od redaktora

Do czasu reformy administracyjnej nie opuszczało mnie przeświadczenie, że w bibliotekarstwie publicznym „idzie ku lepszemu”. Było wiele sygnałów o tym, że samorządy gminne i miejskie, mimo trudności i własnych kłopotów, starały się dobrze opiekować bibliotekami, a w wielu miejscowościach umożliwiły im rozwinięcie skrzydeł dzięki poprawie warunków lokalowych, umożliwieniu dostatecznych zakupów nowych książek, wstawieniu komputera... Wiele bibliotek stało się faktycznymi lokalnymi centrami kultury i informacji o bogatej ofercie usługowej. Wiele też samorządów chlubiło się swymi bibliotekami i miało ku temu powody. Wydawało się, że nadciągają i utrwalać się dobre czasy dla bibliotek i że biblioteki będą w stanie sprostać potrzebom społeczeństwa, które zaczęło doceniać wykształcenie, kształcić się i dokształcać. Pojawiła się też nadzieja, że za kilka lat będą one mogły wytrzymać porównanie z bibliotekami w krajach Unii Europejskiej. Nawet minister kultury i sztuki mówił o komputeryzacji i zapewniał, że już... już... będzie realizowany ogólnokrajowy program komputeryzacji bibliotek publicznych.

I nagle wszystko się zmieniło, choć to „nagle” uświadomiliśmy sobie dopiero później. Pewne symptomy pojawiły się już w roku poprzedzającym reformę. Kiedy w czerwcu 1998 r. na tych łamach, komentując najniższe podwyżki wynagrodzeń pracowników cywilnych w sferze budżetowej, w tym bibliotekarzy, napisałem: „Jeszcze niedawno, przed wyborami, ze strony związków zawodowych padały gromkie deklaracje i buńczuczne oświadczenia, których obecnie nawet echo wyciszono z chwilą, kiedy ich rzecznicy zajęli miejsca swoich poprzednich oponentów we władzach” – oburzeniom i groźbom nie było końca. Za demonstrowanym zadufaniem kryła się jednak pustka programowa – żeby tego nie nazwać inaczej. Ujawniła się ona, kiedy trzeba było przygotować nowe rozwiązania w związku z reformą. I chociaż środowisko bibliotekarskie, doceniając wyzwanie, bardzo się uaktywniło: przedstawiało propozycje, deklarowało chęć włączenia się w przygotowanie nowych przepisów prawnych i rozwiązań, to okazało się, że – na darmo. Trudno dociec, dlaczego tego kapitału nie wykorzystano. Reformę – z punktu widzenia bibliotekarstwa publicznego – spartaczono. Skutki – to szkody, które są wielorakie, i – co najgorsze – ich wolumen ciągle się powiększa. Nie dość, że narasta entropia sieci bibliotek publicznych, że zaprzepaszczone – jak dotąd – idee krajowego programu komputeryzacji oraz modernizacji bibliotek publicznych, że prawie się udało wykastrować myślenie i działania na rzecz rozwoju bibliotek jako podstawowej infrastruktury edukacji i kultury szerokich kręgów społeczeństwa, to doprowadza się do sytuacji skrajnych, bibliotekarstwo publiczne – niszczących. Jakże bowiem nie określać takim mianem likwidacji bibliotek (w 1999 r. ubyłoby podobno 100 placówek) i licznych zapowiedzi takiego procederu w tym roku, co doprowadzi do dalszego ogolacania obszarów, zwłaszcza wiejskich z jakichkolwiek placówek kultury; gorączki łączenia bibliotek publicznych z domami i ośrodkami kultury (już 915 bibliotek zdolano połączyć) oraz bibliotekami szkolnymi (336 połączono); zamierania dopływu nowych książek do bibliotek (w 1999 r. kupiono już niecałe 6 wol. na 100 mieszkańców, podczas gdy w 1998 r. – 6,7 wol., a kilkanaście lat temu – ok. 18 wol., kiedy w normach międzynarodowych przewiduje się 25 wol. na 100 mieszkańców i 30 wol. na obszarach o osadnictwie rozproszonym); przegapienia problemu wojewódzkich bibliotek publicznych, które utraciły status wojewódzki i do dnia dzisiejszego wiele z nich nie może wykaraskać się z trudności finansowych, które ich dyrektorów zmusiły do dramatycznego niszczenia tego, co przez całe lata tworzyli: profesjonalnych zespołów pracowniczych, które w nowych warunkach musieli zredukować i rozpedzać; niezwykle powolnego procesu tworzenia powiatowych bibliotek publicznych mimo zapisu ustawowego o ich funkcjonowaniu w każdym powiecie.

Trudno pojąć, dlaczego tak dramatycznie i radykalnie zmniejszono budżety biblioteczne. Wszak w budżecie państwa są to wydatki groszowe. Potwierdził to niedawno były wiceminister finansów Misiąg, który w wywiadzie prasowym dla „Rzeczypospolitej” oświadczył, że podwojenie wydatków na kulturę byłoby dla gospodarki zabiegiem możliwym, nieodczuwalnym i dla rozwoju kraju bardzo korzystnym.

Czy są szanse na zmiany? Zapis w budżecie centralnym o 9 mln zł na zakup nowych książek dla bibliotek publicznych w tym roku należy odczytywać chyba jako budzenie się poczucia odpowiedzialności administracji za stan gospodarstwa bibliotecznego? Podobnie przyjęcie ostatnio rozporządzenia przez Radę Ministrów umożliwiającego wydatkowanie 132 mld zł na kulturę i biblioteki. Tym decyzjom muszą jednak towarzyszyć kroki następne. Miejmy nadzieję, że niedługo się o nich dowiemy.

Jan Włosez

Listy

Kolo Przyjaciół Biblioteki
przy
Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej
w Sompolnie
62-610 Sompolno, ul. Piotrkowska 8

Sompolno 2000-03-22

Parlamentarzyści
Ziemi Konińskiej

Szanowni Parlamentarzyści Ziemi Konińskiej

W imieniu bibliotekarzy, czytelników, pracowników, działaczy i odbiorców kultury gminy Sompolno – a ze względu na wagę problemów jak sądzimy – także wszystkich wyżej wymienionych środowisk w Polsce, mając na względzie deklarowany przez Panów stosunek do kultury, jej dalszego kształtu, sposobu funkcjonowania i roli w naszym społeczeństwie wnosimy o:

pełną interwencję w postaci autopoprawy lub innej formy zmiany:

- 1) ustawy z dn. 25 X 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej – a także,
- 2) ustawy z dn. 27 VI 1997 r. o bibliotekach – w zakresie przepisów dotyczących możliwości łączenia bibliotek z innymi instytucjami kultury (ośrodkami kultury, szkołami, itp.) tj. o zastopowanie nagminnego nadużywania tej formy ze szkodą dla kultury, społeczeństwa, a szczególnie dzieci i młodzieży.

Działania polegające na łączeniu bibliotek z innymi placówkami kultury, podjęte w niektórych miastach i gminach dają już pierwsze „efekty” w postaci degrengolady, niestety przeważnie bibliotek. Biblioteka staje się żebraczką, która musi stoczyć finansowe bitwy o przetrwanie. Nie lepsza jest sytuacja domów kultury.

Połączenie tych instytucji trudności nie rozwiązuje, a wręcz przyczynia się do ich pogłębienia. Specyfika pracy bibliotek i domów kultury jest tak odmienna, iż wymaga całkowicie odmiennych kwalifikacji i form działania. Połączenie ww. placówek w jeden organizm jest nieefektywne już choćby z tego względu, że biblioteka jest ośrodkiem wyciszenia i pracy umysłowej, a domy kultury wręcz przeciwnie.

Kultura, dzięki której Polska istnieje, stała się najbardziej zaniedbaną i lekceważoną dziedziną. Niedoinwestowana kultura, na garnuszku państwa lub samorządu, nie krzyczy i nie strajkuje. W małych miasteczkach i wsiach narażona jest na upadek przez nieodpowiedzialne zakusy np. programy, tzw. koniecznych oszczędności, ekonomicznie uzasadnionych, których podłożem bywają zbyt często rozgrywki personalne.

Placówki kultury, znajdują się na ostatnim miejscu w budżetach gmin. Np. w gminie Sompolno w budżecie na rok 2000 – biblioteka dotowana jest sumą równą dotacji z roku 1998, która uniemożliwia rozwój księgozbioru oraz wprowadzenie nowych nośników informacji na miarę XXI wieku.

Wypożyczenia w bibliotece, udział w zespołach artystycznych, kołach zainteresowań są jedyną możliwością darmowego i stałego kontaktu z kulturą dla wielu ludzi, zwłaszcza emerytów, rencistów, dzieci, młodzieży i bezrobotnych. Najlepszym sposobem zapobiegania patologiom społecznym jak narkomania, alkoholizm itp. jest uczestnictwo w kulturze.

Raz zniszczona biblioteka lub zatrzymana działalność artystyczna w ośrodkach kultury, to upadek dorobku wielu pokoleń, a także brak perspektyw na przyszłość. Ma to specyficzną wymowę w sytuacji wchodzenia do Unii Europejskiej.

Prosimy, więc o energiczne postawienie tamy działaniom zmierzającym do niszczenia placówek polskiej kultury zwłaszcza w małych miasteczkach i wsiach.

Nar. za społeczność lokalną popiera takie stanowisko.

(Pismo podpisało powyżej 1500 mieszkańców gminy)

Powyzsze pismo posel Ireneusz Niewiarowski przeslal z prosba o interwencje Kazimierzowi Michalowi Ujazdowskiemu, ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego – Redakcja.



MINISTER
KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Kazimierz Michał Ujazdowski

DK VIII-07-27/00

Warszawa, 8 maja 2000 r.

**Członkowie Koła Przyjaciół Biblioteki
przy Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Sompolnie
ul. Piotrkowska 8, 62-610 Sompolno**

Szanowni Państwo,

wyrażam serdeczne podziękowanie Członkom Koła Przyjaciół Biblioteki Publicznej przy Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Sompolnie za aktywne zaangażowanie się w obronie bibliotek publicznych przed nieuzasadnionymi przekształceniami, powodującymi utratę tożsamości biblioteki.

W pełni podzielam pogląd, że ważnym celem jest zachowanie samodzielności biblioteki, lub przynajmniej jej autonomii. Przepisy prawne istotnie pozwalają na dokonywanie przekształceń organizacyjnych instytucji kultury, w tym bibliotek, ale powinny one opierać się na przesłankach racjonalnych.

Podzielałam opinię, aby w trakcie nowelizacji obowiązujących obecnie regulacji prawnych została w pełni zachowana ta zasada.

Z wyrazami szacunku

- upoważnienia Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
POSEKRETARZ STANU
Arkadiusz Rybicki

Artykuły

Jacek Wojciechowski

O tym, co jest ważne

Przyszedł na bibliotekarstwo bardzo trudny czas. I chociaż nigdy nie był nadmiernie łaśkawy, tym razem kłopoty odczuwane są szczególnie dotkliwie, a skutki niektórych decyzji oraz niekorzystnych okoliczności okazują się złe i nieodwracalne.

Nałożyły się na siebie niesprzyjające konteksty. Niewątpliwa recesja gospodarcza, z której redukują się możliwości. Konieczne, ale złe przeprowadzone reformy sektora społecznego. Zniecierpliwienie społeczeństwa oraz nacisk na konsumpcję. Technicyzacja życia w skali światowej, za którą niekoniecznie nadążamy. Kadencyjność polityki i brak polityki kulturalnej. Niezwykła ilość legislacyjnych bublek, które dezorganizują życie. Oraz to, co być może najistotniejsze: profesjonalne rozczarowanie.

Wydawało się nam bowiem, że zmiana systemu oraz demokratyzacja życia, automatycznie stworzą dobre możliwości dla bibliotekarstwa – społeczeństwu przecież potrzebnego. Tak się jednak nie stało, zbyt wiele bowiem namnożyło się oczekiwań. Ilość priorytetów przewyższyła pulę możliwości.

Problemy zaczęły narastać także i dlatego, że demokratyzacja rozmnożyła ilość ośrodków decyzyjnych, nie zawsze oraz nie wszędzie dostatecznie kompetentnych, bowiem na te kompetencje pracuje się wszak latami. Z drugiej strony: nie wszyscy podzielają nasz punkt widzenia i chociaż nie jest to po naszej myśli – mają przecież do tego prawo. Poza wszystkim, nie dałbym głowy, że zawsze znajdujemy argumenty klarowne i przekonujące – nawet jeżeli ktoś chce słuchać, co przecież regułą nie jest.

Trzeba wreszcie dopowiedzieć, że i sami sobie wzajemnie podkładamy nogi. Nie umiemy dopracować się wspólnych stanowisk, często jeden z drugim plecie straszne głupstwa, a bywa że daje o sobie znać zwyczajna nadpobudliwość lub zawiść. W rezultacie nie

zawsze oraz nie wszędzie chcą słuchać naszych opinii, często pojawiają się decyzje wymyślone poza nami, a ponieważ prawna ochrona w gruncie rzeczy nie istnieje – w sumie jest jak jest.

Priorytety

Kiedy sprawy toczą się w niepożądanym kierunku, irytacja ma swoje uzasadnienie i dobrze jest wówczas – albo nawet trzeba – używać wulgarnych wyrazów: to znakomicie przeczystcza świadomość. Lecz niestety nie wystarcza.

Nigdy, nic i nigdzie nie realizuje się *samo*, a już zwłaszcza w tym naszym zawodzie, w który wdepnęliśmy z własnej woli (na razie kodeks karny takich skierowań nie przewiduje), chociaż raczej nieświadomie. Ale skoro już w nim tkwimy, to trzeba zrobić wszystko co można – nie więcej, ale też nie mniej – żeby chronić to, co najważniejsze, lub żeby rozwijać to, co bardzo ważne.

No więc trzeba wrócić do priorytetów pierwotnych, do przepytania samych siebie: kim w gruncie rzeczy jesteśmy oraz po co istniejemy. Wszak nie po to, żeby poprawnie klasyfikować wydatki. Ani po to, żeby bez szemrania wykonywać wszystkie polecenia przełożonych.

Biblioteka jest instytucją pośredniczącą w społecznej komunikacji, zatem od tego, jak tę funkcję spełnia, zależy sens jej egzystencji. Temu zadaniu musi być podporządkowane wszystko i nie ma poza tym nic ważniejszego. Reszta to uzupełnienie.

Można zainstalować najlepsze programy, toalety wyposażyć w złote sedesy i znać na wrywki ustawę o zamówieniach publicznych, ale jeśli mediacyjne usługi biblioteczne nie będą realizowane perfekcyjnie, to cały ten szpas diabła będzie wart. Jeśli damy się „zwarować”, wpędzić w gąszcz niedoważonego prawa (trzeba o nim wiedzieć tylko tyle, ile konieczne) i nierozważnych pomysłów tymczasowych przecież decydentów, to po nas. A bez nas, bez bibliotekarzy, biblioteki nie pożyją.

Nie jesteśmy tu od wczoraj. Biblioteka jako instytucja i bibliotekarstwo jako zawód istnieją

dlatego, że nasi poprzednicy wiedzieli po co są i byli uparci. Trzeba więc ten upór stale wlewać w siebie, ewentualnie z domieszką piwa. Ponieważ w sumie jest to społecznie potrzebne.

Zapewne byłoby o wiele łatwiej w nieco lepszym kontekście finansowym, ale nie czujemy się – nasze budżety ani nasze pensje nie wzrosną w ciągu lat najbliższych. Instytucja sponsoratu jest z kolei w Polsce słabo zakorzeniona i trudno liczyć na istotne wsparcie. Nawet zresztą te fundacje, które decydują się na pomoc bibliotekom, zastrzegają już na wstępie, że nie dają środków na książki, gazety, ani też na komputery. To miłe! Jak bowiem powszechnie wiadomo, najbardziej są nam potrzebne organki ustne oraz olejek do opalania. I na to subwencje dostaniemy bez trudu.

Biblioteki publiczne

Chyba najbardziej ostatnio doświadczona kategoria bibliotek – a przecież szczególnie ważnych, bo uniwersalnych oraz powszechnie dostępnych. Ich kryzys oznacza potencjalny regres poznawczy oraz intelektualny społeczeństwa.

Reforma układu administracyjnego, kiepsko zrealizowana, zachwiała podstawami egzystencji wielu dużych bibliotek. Jednocześnie rozpadły się dotychczasowe struktury, a nowe powstają opornie. Profesorska ustawa o finansach publicznych omal nie odesłała bibliotek publicznych na śmietnik. No i drastycznie zredukowały się środki na utrzymanie. Wiele bibliotek filialnych wciąż jeszcze trafia pod nóż, zaś biblioteki szczebla gminnego nadal włączają się do rozmaitych *centrów*, żeby jeszcze bardziej zredukować przyznawane im środki.

Są i dramaty indywidualne. Przesądzony już, niestety, zamiar likwidacji katowickiej biblioteki wojewódzkiej i włączenia jej do Biblioteki Śląskiej, jest formą kopniaka dla całej naszej sieci. Jakiś hajzłok to wymyślił i tak oto, na oczach wszystkich, likwiduje się dobrą bibliotekę. Przypadków likwidacyjnych jest zresztą cała moc.

Ale przecież sieć istnieje. W większości wszyscy robią, co się da, żeby przetrwać oraz funkcjonować. No i taka jest recepta: niech każdy robi, co można. Dopiero następnie mogą opaść ręce.

Nie mam wątpliwości, że najważniejsze w bibliotekarstwie publicznym jest w tej chwili powołanie do życia bibliotek, pełniących funkcje powiatowe – na bazie bibliotek, które już

istnieją. Dla bibliotek małych nie ma innej szansy na przetrwanie, jak tylko w ramach powiązanej sieci. No więc tę sieć trzeba nam zapoczątkować teraz: zrobić pierwszy krok.

Wiem, że to powoływanie bibliotek powiatowych napotyka na spore trudności. No więc trzeba namawiać starostów oraz potencjalnie współpracujących z nimi burmistrzów po czterdzieści razy – aż zmiękną i w końcu zrobią, co trzeba. Zniechęcać się nie należy: tylko upór oraz konsekwencja mogą przynieść w końcu efekty. Mam taką dewizę, żeby zanudzić na śmierć i proszę zauważyć, że skutkuje.

Oczywiście: pomogłoby nam wsparcie resortu, sejmowej komisji kultury, wojewodów i marszałków... No nie, to był tylko żart.

Biblioteki pedagogiczne

Kto wie, czy z kolei nie jest to najbardziej sponiewierana kategoria polskich bibliotek. Zarzuca się im, że są staromodne, źle zaopatrzone, ale jakoś nikt nie zauważył, że całymi latami funkcjonowały bez grosza na jakiegokolwiek zakupy. Powołane do życia jeszcze w latach międzywojennych, poszerzyły z czasem swoje funkcje i – na moje wyczucie – były oraz są użyteczne.

Kiedy zaczęto je łączyć w różne hybrydy metodyczne, wydawało się, że nadszedł koniec. A jednak przetrwało ich wystarczająco dużo, aby wciąż mówić o sieci.

Kolejny cios przyszedł wraz z reformą administracji: nikomu nie chciało się myśleć, że i takie instytucje są. Pamiętam zdumienie i popłoch urzędników, wdrażających tę reformę, kiedy im to powiedziałem. Ale nie nazwałbym ich pamiętliwymi.

Mimo wszystko biblioteki pedagogiczne przetrwały. Ulokowane u marszałków – którzy chcą pozbyć się ich za wszelką cenę – i z opóźnieniem wyposażone w elementarną regulację prawną, stoją u progu odtworzenia sieci wojewódzkich. Mam nadzieję, że im się to uda: trzeba, żeby się udało.

Jeżeli przetrwają najbliższe trzy – cztery lata, no to później może być ewentualnie łatwiej. Z uporem maniak wracam do koncepcji powierzenia im opieki merytorycznej nad bibliotekami szkolnymi. Jeśli to kiedyś się uda, egzystencja bibliotek pedagogicznych będzie zagwarantowana.

Biblioteki szkolne

Dla bibliotekarstwa szkolnego w Polsce niebo nigdy nie było pogodne. Imponująca ilość jednostek i dobre podstawy teoretyczne działania, z jednej strony, konfrontowały się ze zgrzebną praktyką i katastrofalną sytuacją ekonomiczną. Te uniwersalne pracownie szkolne rzadko kiedy i rzadko gdzie mogły spełniać postulowane funkcje. Dobrze, jeśli co dziesiąta była i jest biblioteką z prawdziwego zdarzenia.

To na przykładzie bibliotek szkolnych właśnie można prześledzić degenerację pojęcia *oszczędności*, było to bowiem takie oszczędzanie, jak obcięcie nogi dla oszczędzenia na butach. Znam szkoły, w których etaty bibliotekarzy szkolnych podzielono na 10 kawałków, żeby sobie nauczyciele ociupinkę dorobili. Widywałem na wiązki biblioteki szkolne, w których przez dziesięciolecia nie kupiono nic. No i wszyscy znają hybrydy o nazwie biblioteki publiczno-szkolne – to wszak coś jak nocniko-talerz – które są zaprzeczeniem idei bibliotek szkolnych.

Tu muszę przeprosić: teraz nie mówi się *biblioteka szkolna*, bo to bardzo nieprzyzwoite. Teraz mówi się *mediatka*.

Tym wszystkim kierownikom bibliotek szkolnych – teoretycznym, bo w taryfikatorze kierownik biblioteki szkolnej nie występuje – które utrzymały biblioteki jako biblioteki, należą się słowa uznania, bo to prawie cud. Także i tym razem postulat jest żenująco zgrzebny: trzeba przetrwać najgorszy czas. Jeśli bowiem rzeczywiście chce się myśleć o reformie oświaty w Polsce, to bez dobrych bibliotek szkolnych nie ma o czym gadać. I w tym upatruję szansę.

Biblioteki akademickie

Z pozoru wydaje się, że przynajmniej ta grupa bibliotek nadąza za współczesnością. Rzeczywiście, jest kilkanaście bibliotek imponujących, doposażonych we wszystko co trzeba – ale innym już tego miodu zabrakło. Przede wszystkim zaś zwraca uwagę dramatyczna różnica pomiędzy uczelnianymi bibliotekami głównymi a bibliotekami instytutowymi. To kompletnie inny świat.

Nie jest więc tak, że nasze bibliotekarstwo akademickie opływa w dostatki. Raczej chwytą okazje do znalezienia sponsorów, a i znaczna ilość uprawnień do egzemplarza obowiązkowego ma swoje znaczenie.

Z drugiej strony władze uczelni skąpią ile wlezie. Całymi latami nie było pieniędzy (marnych zresztą) na elektroniczną ochronę zbiorów, ale wystarczyło dać się okraść i farsa wyrosła szybciej niż fasola. Z opłat za studia zaoczne bibliotekom akademickim dostają się jeno ochłapy, a przecież płatnicy sądzą, że im te biblioteki umożliwią studiowanie. Nic z tego! Z braku pieniędzy, biblioteki akademickie zamykają drzwi, okna i lufciki, kiedy zjeżdża zaoczna szarańcza. I trzeba powiedzieć brutalną prawdę: to jest absolutny bzik.

Nastawienie się także na studentów zaocznych oraz gruntowna modernizacja bibliotek instytutowych – oto podstawowe zadania na okres najbliższy. Realne, acz nie bezgotówkowo: to musi kosztować swoje.

Mimo wszystko bibliotekarstwo akademickie jest swego rodzaju awangardą, koniem pociągowym polskiego bibliotekarstwa. I trzeba, żeby tak pozostało, więc, Panowie Dyrektorzy, poganiajcie! Oraz zagłądajcie w oczy potencjalnym donatorom, bo każdy nowy komputer, każda nowa maszynka, jest nową maszynką publiczną. Wtedy inni zawołają, że też taką chcą. No i nie dostaną, ale będzie przynajmniej wiadomo, o co trzeba walczyć.

Od stanu bibliotek akademickich zależy nie tylko stan wiedzy przyszłej polskiej inteligencji, ale także społeczna świadomość bibliotekarstwa w kraju. Przyszli prezydenci, premierzy i ministrowie, przyszli rektorzy i dyrektorzy szkół, także marszałkowie, starostowie, wójtowie i burmistrzowie teraz u WAS są. No więc zróbcie tak, żeby poza wszystkim, było im tam miło. Bo jak nie, to oni nam później wszystkim dadzą w d....

Puste szuflady

Tak to mi się napisało, ale to jednak nieprawda, że NAM. Należę bowiem do pokolenia, które już zaczyna opróżniać szuflady. Zostały nam w tym zawodzie jakieś tygodnie albo miesiące, ale już raczej nie lata. Potem trzeba będzie bez nas.

Pewnie, byłoby milej zostawić ten biblioteczny kram w nieco lepszym stanie. Trochę nam nie wyszło. Z kolei ewentualnie dałoby się też powiedzieć, że mogłoby być jeszcze gorzej, ale rozumiem, że to marnie brzmi.

No więc niech zostanie przynajmniej rozumna hierarchia wartości. Świadomość, co jest naprawdę ważne, a co lepiej wepchnąć między bzdety. To jest bowiem podstawa, dzięki której

można trwać. A kto trwa ten, prędzej czy później, zdybie w końcu swoją szansę rozwoju.

Profesor dr hab. Jacek Wojciechowski jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

Stanisław Czajka

Tendencje i kierunki rozwoju polskiego budownictwa bibliotecznego

Obserwatorzy i uczestnicy życia bibliotecznego w Polsce zwracają uwagę, że ostatnie lata – kończąca się dekada – zaowocowały zbudowaniem i oddaniem do użytku sporej liczby nowych, okazałych obiektów bibliotecznycych. Ma to być stale wyczekiwana zapowiedź złotego wieku dla budownictwa bibliotecznego. Dla tych, którzy znają dobrze statystykę biblioteczną, życie codzienne bibliotekarstwa polskiego i na podstawie tej wiedzy analizują oraz oceniają stan i położenie materialne bibliotek, kierunki rozwoju bibliotekarstwa, tendencje zmian – obserwowane w dwu chociażby dziesięcioleciach – to stwierdzenie wydaje się przesadne, a nawet wręcz szokujące. To przy powierzchownej analizie trudny do zrozumienia paradoks. Z jednej bowiem strony mamy stale utrzymujące się na niskim poziomie i malejące ciągle wskaźniki zakupów nowości bibliotecznycych, dane liczbowe potwierdzające systematycznie zmniejszającą się w ostatniej dekadzie liczbę bibliotek i ich filii, całkowitą niemal likwidację punktów bibliotecznycych, utrzymujący się nadal proces łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami kultury, bibliotekami szkolnymi, z drugiej zaś – urodzaj wielkich inwestycji.

Obraz polskiego bibliotekarstwa XX w. – to obraz zróżnicowany, złożony, nasycony wieloma odcieniami barw, obfitujący w dobre i złe przykłady.

Bibliotekarstwo nasze to przecież znacząca część polskiego pejzażu kulturalnego, świata inteligentckiego z podobnymi mu dylematami:

niepewnością, rozterkami, brakiem zdecydowania, złudzeniami i nadzieją, przywiązaniem do tradycji, umiarkowanie otwartego na nowe, na przyszłość.

Zmiany zachodzące w bibliotekarstwie – w latach dziewięćdziesiątych – też nie są jednoznacznie pozytywne w swych skutkach, ani tym bardziej nie pokrywają się zawsze z tym, czego oczekuje środowisko: ani ze zmiennymi jego potrzebami, ani rosnącymi pod wpływem przemian i szerokiego otwarcia kraju na świat – aspiracjami. Bywa też tak, że niektóre z dokonywanych – przez organy założycielskie bibliotek – zmian stoją w jaskrawej sprzeczności z artykułowanymi postulatami bibliotekarzy. Są źródłem zniechęcenia, a często głębokiej frustracji. Spojrzenie na nową rzeczywistość – sytuację bibliotek – ma coraz wyraźniej spolaryzowany charakter. Utrzymuje lub nasila się tu także krytyczna ocena instytucji państwa za ich stosunek do bibliotek, za niedostatek skutecznej państwowej polityki w obszarze kultury. Coraz częściej mówi się o braku liczącej się pomocy i niepotrzebnej rezygnacji z interwencjonizmu państwowego. Najczęściej zaś o braku jakichkolwiek bibliotecznycych programów rządowych i znikomej pomocy bibliotekom objętym transformacją. Ta ostatnia opinia dotyczy przede wszystkim byłych wojewódzkich bibliotek publicznych, ale odnosi się też do tworzonej opieszale i z mozołem sieci bibliotek powiatowych.

Mówi się, i nie bez racji, o złożeniu wszystkich obowiązków na samorząd i niewidzialną rękę rynku. Taka sytuacja, gdyby stała się powszechną praktyką, źle wróżyłaby bibliotekarstwu, które wymaga dziś i wymagać będzie w przyszłości nie tylko prawnego, politycznego, ale także finansowego wsparcia ze strony państwa i jego instytucji. O własnych siłach ani utrzymać, ani rozwijać się nie może.

Na skalę bibliotecznego budownictwa wpływa wiele okoliczności. Stan bibliotekarskich inwestycji określa wiele czynników. Przypomnijmy, że głównie, a może nawet w pierwszym rzędzie, decydują o niej potrzeby, tj. zapotrzebowanie na obiekty o większej funkcjonalności, lepiej dostosowane do charakteru i specyfiki biblioteki, obiekty o powierzchni użytkowej pozwalającej pomieścić szybko rosnące zbiory (plus rezerwa), coraz nowocześniejsze organizowane i wyposażane stanowiska pracy, liczne usługi. Potrzeby lokalowe polskich bibliotek są duże. Kształtuje je współczesność i historyczne zacofanie. Warunki zaś lokalowe

we i materialne są bardzo zróżnicowane. Wiadac to zwłaszcza wówczas, gdy porównujemy obiekty biblioteczne użytkowane przez biblioteki podobnego typu. Jak ogromne występują tutaj kontrasty, widać na przykładzie wojewódzkich bibliotek publicznych, instytucji bibliotecznych spełniających wyjątkowo ważną rolę w polskim bibliotekarstwie. Z tych też powodów są one bardziej niż inne placówki biblioteczne w centrum zainteresowania społecznego, organów założycielskich, mediów. Znaczącym ich atutem jest i to, że działają w stolicach regionów, centrach kulturalnych Polski. Z tych powodów winny mieć właściwe i porównywalne warunki materialne, stosowne obiekty dostosowane do bogatych i różnorodnych lokalnych i ponadlokalnych funkcji.

Warto przypomnieć znany fakt, że obecnie mamy do czynienia z trzema co najmniej modelami organizacyjnymi wbp:

1) wbp o pełnym profilu, czyli ze zbiorami bez filii (Książnica Pomorska),

2) wbp o pełnym profilu, z filiami (WBP Rzeszów, WBP Kielce),

3) wbp wypełniająca tzw. funkcje wojewódzkie, ponadlokalne, bez zbiorów (WBP Poznań, Katowice).

Istnieją od 1 stycznia 1999 r. także – jako niezamierzone następstwo reformy – dwa przypadki – kiedy obowiązki wbp, dzielą między siebie dwie biblioteki. Tak jest w przypadku województwa lubuskiego i pomorsko-kujawskiego. Najczęściej występujący model organizacyjny to biblioteka wykonująca obowiązki wojewódzkie i lokalne zadania, biblioteka wojewódzka z własnym księgozbiorem, czytelniami, wypożyczalnią, powierzchnią ekspozycyjną, a czasem także licznymi filiami. Taki model organizacyjny w świetle wiedzy o zarządzaniu i doświadczenia bibliotecznego wydaje się być najlepszy, najbardziej przystający do specyficznych zadań wbp. Z tym rodzajem wojewódzkiej biblioteki wiążą się – co rozumiałe – największe potrzeby lokalowe, inwestycyjne i modernizacyjne. Dla wypełnienia tak wielu funkcji lokalnych i wojewódzkich potrzeba – mówiąc krótko – przestrzeni. Fakt takiej, jak wyżej, organizacji wbp ma istotne znaczenie dla oceny potrzeb lokalowych i planowanych inwestycji. Ona bowiem określa charakter użytkowanego przez nie obiektu.

Jak słusznie mówi o tym Jerzy Maj w referacie „Standardy, tendencje i realia w organizacji przestrzennej dużych bibliotek publicznych”¹⁾, obiekt wojewódzkiej biblioteki nie różni się

niczym szczególnym od każdej innej dużej biblioteki, a może być traktowany jako *synonim odpowiedniej skali, wielkości i rangi biblioteki oraz zasięgu i charakteru jej usług pełnionych bezpośrednio*.

Zdaniem cytowanego wyżej autora: *główna książnica publiczna miasta wojewódzkiego powinna być biblioteką o pełnym profilu, ze znaczną rezerwą magazynową i aneksami powierzchni audytoryjnych i ekspozycyjnych, które w razie potrzeby mogą być łatwo przekształcone w powierzchnie czytelnicze, na pewien okres lub na stałe*.

W chwili obecnej do bibliotek wojewódzkich dysponujących największymi siedzibami – o największej powierzchni użytkowej – należą (w kolejności):

1) Książnica Pomorska – absolutny lider wśród bibliotek publicznych – prawie 18 tys. m² powierzchni po I etapie rozbudowy;

2) Biblioteka m.st. Warszawy – 12 tys. m² – odczuwająca coraz mocniej brak powierzchni na zbiory i pracownie, czyni starania o podjęcie budowy magazynu;

3) WBP w Krakowie – posiadająca ponad 9 tys. m², bliska ukończenia całego programu adaptacji zajmowanego obiektu;

4) WiMBP w Zielonej Górze o pow. 8,5 tys. m² – zrealizowała od podstaw jako jedna z pierwszych największą budowę biblioteczną, prowadząca rozległą działalność środowiskową.

Jeśli zrealizowana zostanie decyzja o połączeniu obecnej WBP z Biblioteką Śląską – a tak się zapewne stanie – to biblioteki wojewódzkie zyskają nowego lidera w tej lokalowej klasyfikacji, pod warunkiem jednak, że Biblioteka Śląska zatrzyma obecną starą własną siedzibę lub co najmniej siedzibę obecnej WBP. W najgorszym razie – oddając oba te obiekty – uplasuje się ze swymi 17 tys. m² na drugim – po Książnicy Pomorskiej – miejscu. Tu zresztą zapowiada się „zażarta walka”. Książnica Pomorska realizuje bowiem obecnie drugi etap rozbudowy, tj. modernizację starej części biblioteki, co nie zwiększy jej powierzchni, ale planuje – trzeci etap, który oparty jest na założeniu, iż nastąpi dalsze powiększenie kubatury i powierzchni użytkowej obecnej siedziby.

Największą grupę – ale już mocno zróżnicowaną – tworzą biblioteki wojewódzkie dysponujące obiektami o powierzchni od 7 tys. m² (WiMBP Łódź) do 4 tys. m² (WiMBP Bydgoszcz).

Poniżej tej dolnej granicy znajduje się WBP w Olsztynie (2800 m²). Najmniejsze obiekty posiadają wbp w Poznaniu (1363 m² + 320 m² magazynu dubletów) i Katowicach. Prowadzą one ograniczoną działalność w sferze udostępniania, albo nie prowadzą jej wcale, skupiając się na zadaniach „wojewódzkich”, ponadlokalnych: instruktażu, szkoleniu, działalności wydawniczej. Przede wszystkim nie posiadają większych zbiorów. Miarą bardzo dużego zróżnicowania bibliotek wojewódzkich jest to, że niektóre z obiektów obecnych wbp są mniejsze – nieraz znacznie – od budynków bibliotecznych, jakimi dysponują biblioteki miejskie, czy tworzone na ich bazie struktury bibliotek powiatowych.

Sytuacja lokalowa bibliotek polskich oraz możliwości zaspokojenia wielkich potrzeb w tym zakresie w wyniku nowych inwestycji, czy – najczęściej – adaptacji, w żadnym okresie historii nie przedstawiały się dobrze. Były to prawda okresy lepsze lub gorsze, ale potrzeby i aspiracje zawsze rozmiękały się z możliwościami. Wyjątkowo niekorzystnie wypadaliśmy na tle osiągnięć zamożnych krajów europejskich, Skandynawii. Ta sytuacja się nie zmieniła i zrealizowane lub ukończone w ostatniej dekadzie nowe obiekty nie odmieniają jej wiele na lepsze, zwłaszcza w skali ogólnej, całościowej, nie zmieniają w sposób istotny „polskiej średniej”. Czynienie więc w tym zakresie porównań lub szukanie analogii pomiędzy Polską a krajami Zachodu może nas tylko przyprawić o kolejne kompleksy i nieustanną frustrację. Chyba dość wyraziście widać to na tle opracowanych przez IFLA standardów i norm. Przypomnę, że ich przekład zamieszczony został wśród materiałów z konferencji radomskiej omawiającej problematykę tworzonych bibliotek powiatowych, ich organizację i funkcje ponadlokalne²¹. Zasadne wydaje się natomiast – z różnych powodów – poszukiwanie podobieństwa doświadczeń i punktu odniesienia dla polskich wyników w budownictwie bibliotecznym wśród krajów Europy Środkowej, takich zwłaszcza, jak Węgry, Czechy i Słowacja, a poniekąd Bułgaria czy Rumunia. Na tym tle wypadamy nie najgorzej, choć pięknych obiektów, stosunkowo dobrze i nowocześnie wyposażonych – w tych krajach nie brakuje.

To – jak wiadomo – kraje o zbliżonej zamożności i historii (tej najnowszej, powojennej), podobnych wskaźnikach rozwoju bibliotekarstwa, zbliżonych wynikach w zakresie

czytelnictwa. Przechodzą one taki sam, równie trudny, proces transformacji ustrojowej. Tam także trwa proces likwidacji sieci bibliotecznych i mają miejsce liczne ograniczenia budżetowe.

Co prawda, zmierzając do Europy, zapatrzeni jesteśmy o wiele bardziej na europejskie salony, ale chyba warto wiedzieć, co dzieje się dziś u naszych dawnych i obecnych sojuszników i sąsiadów.

Przydatnym na co dzień punktem odniesienia dla naszych wyników jest środowiskowa wiedza i samoocena, czynione stale porównania na gruncie krajowym oraz międzyregionalnym. Sporo informacji dostarcza uważna analiza statystyki bibliotecznej, okresowe badania zachodzących tu tendencji, systematyczna obserwacja nowych zjawisk i realizowanych w Polsce nowych inwestycji bibliotecznych.

W naszym kraju nie prowadzi się systematycznych badań budownictwa bibliotecznego. Statystyka biblioteczna praktycznie też nie obejmuje tego tematu. A szkoda! Z samej wiedzy o stanie rzeczy – co prawda – nie zmienia się rzeczywistość, ale świadomość naszego miejsca wśród innych, na tle zmian zachodzących u sąsiadów i osiągniętych na świecie wyników, utrzymywanych standardów zróżnicowania regionalnego i środowiskowego, może być dobrym i skutecznym impulsem do działania, do poszukiwania różnych rozwiązań oraz sposobów poprawy obecnej sytuacji w budownictwie bibliotecznym. Może sprzyjać jej zmianie na lepsze.

Jak pokazuje polskie doświadczenie, istotne znaczenie dla kształtowania tych procesów, dla inicjowania i pobudzania budownictwa bibliotecznego ma kadra biblioteczna, zwłaszcza dyrektorzy i kierownicy bibliotek. W ich rękach w znacznej mierze znajduje się klucz do bibliotecznego budownictwa. A na pewno od nich, jak i od samego środowiska winna wpływać – jako pierwsza – i być konsekwentnie ponawiana inicjatywa budowy czy modernizacji biblioteki. Od aktywności kadry, jej zabiegów zależy bardzo wiele, m.in. poszukiwanie sojuszników budownictwa bibliotecznego, przekonywanie zwierzchnictwa, pokazywanie potrzeb i konieczności rozwoju bibliotecznego gospodarstwa, którego najpełniejszym wyrazem jest nowy, nowocześnie wyposażony i dostosowany do potrzeb obiekt biblioteczny.

Lata dziewięćdziesiąte charakteryzują się tym w historii bibliotecznego budownictwa w Polsce, że w okresie, o którym mowa,

oddano do użytku znacznie więcej niż kiedykolwiek zaprojektowanych i zrealizowanych od podstaw, całkowicie nowych obiektów bibliotecznych. Wcześniej przeważały różnego rodzaju adaptacje i rozbudowy realizowane zwykle na miarę czasu, bardzo skromnych możliwości oraz wg obowiązujących oszczędnościowych norm i rygorów budowlanych. Niezwykle rzadko były to obiekty samodzielne i wolnostojące. Inwestycje biblioteczne, mimo iż sieć biblioteczna liczyła od lat kilkadziesiąt tysięcy, stanowiły zresztą – ze względu na wielkość wznoszonych, niewielkich obiektów – margines tzw. kulturalnego budownictwa. Budowano lub rozbudowywano częściej domy kultury, jako placówki wielofunkcyjne, oraz instytucje artystyczne (teatry, szkoły artystyczne). Jakie więc w latach dziewięćdziesiątych przekazano do użytku nowe obiekty biblioteczne? Zaczniemy od przykładów inwestycji największych.

1. Z pewnym zastrzeżeniem można przyjąć, że na początku 1999 r. nastąpiło – wraz z uruchomieniem głównego wejścia (dla czytelników), w znacznej mierze na skutek wyczerpania nakładów finansowych – zakończenie budowy nowej siedziby Biblioteki Narodowej na Polu Mokotowskim.

To – powiedzmy krótko – inwestycja największa w dziejach nie tylko polskiego bibliotekarstwa, ale polskiej książki, zespół 6 obiektów, łącznie o 3,5 raza większej powierzchni niż powierzchnia wszystkich obiektów zajmowanych przez BN przed wybudowaniem nowej siedziby.

Nowy gmach składa się z 3 dużych i 3 małych budynków o łącznej pow. 60 tys. m² i kubaturze 240 tys. m³. Jest pierwszą własną siedzibą w dziejach Biblioteki posadowioną w bardzo atrakcyjnym miejscu, w centrum wielkiego miasta, w otoczeniu parkowym. Około 1/3 tego zadania inwestycyjnego – zrealizowano w latach dziewięćdziesiątych. Dodam, że pierwszy obiekt przejęto w zagospodarowanie w 1983 roku. Nowy gmach posiada klimatyzowany magazyn główny i w znacznym stopniu klimatyzowane czytelnie ogólne, ok. 900 miejsc dla czytelników, 3 sale konferencyjne, 2 sale wystawowe, zespół gastronomiczny (stołówkę, 4 bufety), własne garaże, komorę dezynfekcyjną, pokoje gościnne.

Zadanie inwestycyjne finansowano z budżetu centralnego, a w końcowym okresie przez 2 lata ze środków MKiS oraz w ostatnim roku z dochodów własnych BN.

Jak to zwykle bywa w przypadku wielkich bibliotek archiwizujących, już od co najmniej dwu lat pilną stała się potrzeba budowy drugiego magazynu. Taki plan istnieje od dawna.

2. Druga pod względem wielkości inwestycja biblioteczna (40 000 m² „pod zbiory”), także ukończona w 1999 r., to siedziba Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Starania o budowę nowego gmachu Biblioteki Głównej UW trwały kilka dziesięcioleci. Uwieńczono je sukcesem z chwilą podjęcia decyzji, aby na otrzymanej wcześniej lokalizacji na Powiślu zbudować nowy gmach Biblioteki ze środków uzyskanych z czynszu za wynajem pomieszczeń w Centrum Finansowo-Bankowym, utworzonym po nacjonalizacji dawnego budynku KC PZPR, tzw. „Białego Domu”. Inwestycję realizowano stosunkowo szybko w warunkach dużego komfortu, jakim była pełna płynność finansowa. W efekcie końcowym zbudowana została nowoczesna w formie i dobrze technicznie wyposażona wielka biblioteka polska.

3. Trzecią w kolejności – z uwagi na wielkość – inwestycją zrealizowaną w obecnej dekadzie, był gmach Biblioteki Śląskiej. Nowy obiekt projektowano od podstaw. Ciekawie posadowiono. Uzyskana powierzchnia użytkowa wynosi 17 tys. m². Budowa trwała 6,5 roku. Kamień węgielny wmurowano w końcu 1991 r. Realizowano ją jako inwestycję centralną.

Bibliotekę wyposażono w różne nowinki techniczne, w tym w unikalny w polskich bibliotekach system wysokiego składowania. Przygotowania do budowy rozpoczęto w końcu lat osiemdziesiątych.

4. Na czwartym miejscu uplasowała się rozbudowa siedziby Książnicy Pomorskiej. W bardzo szybkim tempie zrealizowano tzw. I etap – ok. 11 tys. m². Prace budowlane rozpoczęto w 1997 r. Inwestycja była bardzo dobrze przygotowana pod względem prawnym, projektowym i organizacyjnym. Finansowano ją ze środków centralnych. Przygotowania do rozbudowy rozpoczęto w ubiegłej dekadzie, aktualizując dwukrotnie dokumentację i poddając ją weryfikacji przez najlepszych polskich specjalistów (m.in. konsultantem był Stanisław Fijałkowski – generalny projekt BN).

Tak przedstawia się krótka lista największych inwestycji bibliotecznych w Polsce, ukończonych w latach dziewięćdziesiątych. Nie są to jedyne inwestycje, ale największe – także największe w historii polskiego budownictwa.

Pełna lista zrealizowanych obiektów, poddanych modernizacji, jest zbyt długa, aby ją tu przedstawiać w całości. Wspomnę więc tylko niektóre, większe realizacje. W latach dziewięćdziesiątych zbudowano lub zmodernizowano, m.in. Bibliotekę Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego – AR w Warszawie (3400 m² pow. użytkowej), Szkoły Głównej Handlowej, zespół udostępniania Biblioteki Politechniki Warszawskiej (4 tys. m²). Zaawansowana jest rozbudowa – bardzo ważnej dla polskiego systemu bibliotecznego – Biblioteki Jagiellońskiej. W wyniku rozbudowy do końca 2000 r. planuje się powiększyć powierzchnię użytkową „Jagiellonki” o prawie 52%. Zrealizowano w stanie surowym bardzo duży obiekt dla uczelni wyższych w Rzeszowie. Kontynuowano rozbudowę i modernizację CBW. Jak widać były to więc najczęściej obiekty budowane na potrzeby bibliotek szkół wyższych, bibliotek naukowych. Ale także bibliotekarstwo publiczne wzbogaciło się o nowe lub zmodernizowane biblioteki. Sporo zwłaszcza przeprowadzono remontów i adaptacji. Głównie w latach dziewięćdziesiątych kończona była adaptacja budynku po zabytkowych koszarach wojskowych XIX w. na potrzeby WBP w Krakowie, dawnej WBP w Wałbrzychu, Łomży, Suwałkach, spory zakres prac wykonano przy budowie byłej WBP w Chełmie. Rozbudowana została baza lokalowa WBP w Bydgoszczy. Znacznej modernizacji poddano budynek Biblioteki m.st. Warszawy. W bardzo udany sposób zrealizowano odbudowę WBP w Opolu i kilku innych bibliotek dotkniętych skutkami powodzi. Kilkadziesiąt obiektów nowych (częście po adaptacji) otrzymały małe biblioteki miejskie i gminne (w Bytomiu, Piekarach Śląskich, Wyszowie, Świnoujściu). Trzeba jednak powiedzieć, że w latach dziewięćdziesiątych realizowano lub kończono przede wszystkim duże obiekty biblioteczne.

W wyniku tego godnego szacunku wysiłku – w wielu przypadkach kilku generacji bibliotekarzy i przyjaciół bibliotek pracujących na ten wynik – polskie bibliotekarstwo zmniejszyło dystans, jaki dzieliło je od zamożnego świata, stworzyło warunki do rozwoju i modernizacji własnego bibliotecznego warsztatu. Oznaczało to niekiedy wydobyć się z ogromnego zacofania. Tak z pewnością stało się w przypadku BN, która wydobyla się dzięki zrealizowaniu programu budowy z ...trudnego położenia materialnego i technicznego zapó-

nienia. Uwaga powyższa odnosi się także do wielu mniejszych polskich bibliotek.

Istnieją projekty budowy dalszych nowych obiektów bibliotecznym, np. budowy Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego, dalszej rozbudowy Książnicy Pomorskiej, II magazynu zbiorów dla BN, rozbudowy powierzchni magazynowej Biblioteki m.st. Warszawy itd. Czy więc kończąca się dekadę możemy uznać za przysłowiowy „złoty okres” budownictwa bibliotek w Polsce? Jest faktem bezspornym, że nigdy w przeszłości nie oddano do użytku tak wielu dużych bibliotek. Ale łatwo też zauważyć, analizując historię budowy poszczególnych przekazanych obiektów, że większość z nich, jeśli nie wszystkie, ma swój rodowód, swą genezę w odległej często przeszłości. Sporo oddanych w latach dziewięćdziesiątych gmachów bibliotecznym rozpoczęło w ubiegłej dekadzie, a nawet w latach siedemdziesiątych (np.: BN). Bywało najczęściej tak, że w końcowym sukcesie, którym było przekazanie do użytku gmachu nowej biblioteki lub jej części, miały swój udokumentowany, rzeczywisty udział dwie, a nawet trzy generacje bibliotekarzy, administratorów, ludzi kultury i polityków.

Mam za sobą bogate doświadczenie. Uważam więc, że źródło obecnych wyników tkwi w przeszłości – w wieloletnich staraniach, zbiegach, budowaniu lobby, kreślonych wizjach, wykonanych projektach itp. To poprzednicy przecierali szlaki, przygotowywali grunt. Zasługą współczesnych jest to, że dzieło to dokonali, projekt zrealizowali. Bywa, że często lepszy, unowocześniony.

Każdy, kto miał lub ma coś wspólnego z budownictwem bibliotecznym, a nie rozpoczyna swej zawodowej kariery dziś, wie dobrze, że obecnie – w latach dziewięćdziesiątych – buduje się szybciej, łatwiej i ładniej. Decyduje o tym stan rynku, obfitość materiałów, lepsza ich jakość, większa sprawność budowlanego wykonawstwa. To dotyczy także wyposażenia. Zwykło się mówić, że potrzebne są tylko w stosownej wielkości środki finansowe, a reszta zrobi się sama. To przesada. Nie popadajmy więc w euforię.

Po pierwsze – pieniędzy na inwestycje biblioteczne jest nadal mało, po drugie – budowanie bibliotek należało kiedyś i należy nadal do zadań bardzo trudnych. Czy to ma nas zniechęcać? Nie! Należy pamiętać, że bez budowy nowych bibliotek, który to obowiązek musi brać na siebie kadra biblioteczna, nie będzie

poprawy warunków pracy i udostępniania, nie będzie postępu, nie będzie prawdziwej, pełnej nowoczesności w polskim bibliotekarstwie. W dobrze zaprojektowanej, nowej bibliotece skupia się jak w soczewce – cały program rozwojowy biblioteki, często na wiele, wiele lat.

Co jeszcze można powiedzieć o naszym budownictwie? Jakie są jego cechy, trendy?

1. Jego zakres nadal jest zbyt mały, jak na istniejące potrzeby i dystans, który dzieli nas od świata. Budujemy, walcząc ciągle z biedą. Powiększamy metraż, kubaturę, a zaniedbujemy lub nie stać nas na wysokiej jakości wyposażenie. Nowe biblioteki w większości mają za mało nowoczesnej technologii. Następują tu jednak powoli zmiany. Coraz częściej do standardowego wyposażenia nowej biblioteki należą dziś: regały mechaniczne, klimatyzacja, transport mechaniczny książki, windy o różnym przeznaczeniu, urządzenia ułatwiające korzystanie z biblioteki osobom niepełnosprawnym, osieciowanie komputerowe, systemy monitoringu i elektronicznej ochrony obiektu i zbiorów, coraz lepsze jakościowo i droższe urządzenia p. poz., coraz bardziej funkcjonalne i trwałe meble biblioteczne.

2. Ciągłe nowe powierzchnie i większą funkcjonalność budynków bibliotecznych uzyskuje się przede wszystkim w wyniku adaptacji starych obiektów, remontów kapitalnych, dobudowy, a nie w następstwie projektowania i budowy nowych całkowicie obiektów. Pod tym względem nie różnimy się od innych, nawet zamożnych krajów. Choć w niektórych z nich – europejskich i pozaeuropejskich – więcej niż u nas buduje się nowych gmachów bibliotecznych. To pozwala osiągać lepszy efekt końcowy, większą funkcjonalność budynku bibliotecznego, niż w przypadku najlepiej zrealizowanej adaptacji czy rozbudowy. Wobec braku możliwości budowy nowej biblioteki – dobrym wyjściem z sytuacji jest oczywiście rozbudowa lub modernizacja.

3. Wyrażną cechą budownictwa bibliotecznego stanowi to, że buduje się obiekty coraz większe. Wynika to zarówno z potrzeb, ale i możliwości. Potrzeby zaś są pochodną rozwoju piśmiennictwa i procesów gromadzenia zbiorów bibliotecznych, jak też wzrostu wymagań w zakresie warunków pracy i jakości oraz zakresu świadczonych przez biblioteki usług (kserokopie, mikrofilmy, dokumenty dźwiękowe, kopie elektroniczne).

4. Nie przyjęła się jak dotąd w Polsce organizacja udostępniania z wolnym dostępem

do zbiorów. Ale jeśli takich rozwiązań poszukujemy, to znajdziemy je m.in. w Bibliotece Akademii Ekonomicznej w Poznaniu (od połowy lat dziewięćdziesiątych) oraz od niedawna w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

W bibliotekach tych widać wyraźnie, jak tego rodzaju koncepcje organizacyjne rzutują na rozwiązania architektoniczne i wyposażenie. Zwiążą odpowiedź na pytanie, dlaczego tzw. wolny dostęp do zbiorów i związana z tym idea otwartego magazynu z modułarną konstrukcją budynku i jednolitą wysokością jednorodnych kondygnacji się nie przyjęły, dał Jerzy Maj w przywołanym wcześniej referacie.

5. Pora na prognozę. Czy te niezłe wyniki uzyskane w budownictwie bibliotecznym w latach dziewięćdziesiątych wróżą pomyślną przyszłość? Chyba nie, zwłaszcza jeśli utrzyma się taka, jak w roku ubiegłym i obecnym tendencja finansowania bibliotek, zła praktyka czynienia swoistych oszczędności na instytucjach kultury. Wiemy z przeszłości, że oszczędności zwykle obejmowały inwestycje. Oszczędności zaczynało się zawsze od skreślenia projektów nowych obiektów, remontów kapitalnych. I tak jest obecnie. Tu nic się nie zmieniło. Przyszłość dla inwestycji bibliotecznych – moim zdaniem – nie przedstawia się więc dobrze. Myślę nawet, że w tym obszarze bibliotecznych nakładów nastąpi znaczny regres. Ale nadzieja tkwi w tym, że można i trzeba się temu przeciwstawić. Nie powinniśmy rezygnować. Musimy poszukiwać skutecznych sposobów na utrzymanie procesu modernizacji bibliotek i bibliotecznych inwestycji. Nowe gmachy są potrzebne nie tylko bibliotekarzom, ale milionom ich czytelników. Są konieczne dla rozwoju narodowej kultury.

Dr Stanisław Czajka jest zastępcą dyrektora Biblioteki Narodowej i przewodniczącym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

PRZYPISY:

¹⁾ Zob. *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom wojewódzki*. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji nt. „Wojewódzka biblioteka publiczna w zreformowanym systemie administracyjnym – zarządzanie, funkcje, standardy”. Rzeszów, 17-18 maja 1999. Warszawa: Wydaw. SBP, 1999.

²⁾ *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom powiatowy*. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji nt. „Biblioteki powiatowe '99 – pierwsze doświadczenia i wnioski”. Radom / Jedlnia Letnisko, 20-22 września 1999. Warszawa: Wydaw. SBP, 2000.

Obsługa biblioteczna specjalnych grup użytkowników

W artykule 26 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach¹⁾ zawarty został następujący zapis: *W celu zapewnienia obsługi bibliotecznej specjalnych grup użytkowników prowadzone są biblioteki w zakładach opieki zdrowotnej, w domach pomocy społecznej, w zakładach karnych, poprawczych i schroniskach dla nieletnich, a także w jednostkach organizacyjnych podległych Ministrowi Obrony Narodowej i Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji.*

Odpowiednie regulacje prawne dotyczące wymienionych grup użytkowników bibliotek powinny się ukazać zaraz po wejściu w życie ustawy o bibliotekach, czyli jeszcze w 1997 r., jednak dopiero pod koniec 1999 r. i na początku 2000 roku spełnili ten obowiązek: Minister Sprawiedliwości i Minister Pracy i Polityki Społecznej. W dalszym ciągu nie ukazały się akty prawne dotyczące obsługi bibliotecznej w jednostkach organizacyjnych podległych Ministrowi Obrony Narodowej i Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Ograniczając się do wydanych, i już obowiązujących, aktów prawnych scharakteryzujemy w pierwszej kolejności rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 24 lutego 2000 r. w sprawie obsługi bibliotecznej w domach pomocy społecznej oraz zasad współdziałania bibliotek publicznych w wykonywaniu tej obsługi²⁾. Rozporządzenie to zasługuje na tym większą uwagę, że obsługa biblioteczna na terenie domów pomocy społecznej znajduje więcej przykładów współdziałania z bibliotekami publicznymi niż w jednostkach podległych innym resortom.

Rozporządzenie to stanowi, że obsługa biblioteczna w domu pomocy społecznej może być organizowana w formie biblioteki (filii, oddziału) lub punktu bibliotecznego, w zależności od warunków istniejących w domu pomocy społecznej oraz potrzeb jego mieszkańców. Można zakładać, że istnienie w domu opieki społecznej dobrze zorganizowanej biblioteki z fachową obsługą należeć będzie do rzadkości,

znacznie częściej jest to filia, oddział lub punkt biblioteczny. Przyjęcie określonej formy organizacyjnej dla obsługi bibliotecznej zależy bardziej od możliwości finansowo-organizacyjnych, niż od potrzeb czytelniczych, edukacyjnych i informacyjnych mieszkańców domu pomocy społecznej.

Słuszny wydaje się zapis mówiący o tym, że organizator obsługi bibliotecznej, którym jest dyrektor domu pomocy społecznej, zapewnia tę obsługę *po zasięgnięciu opinii samorządu mieszkańców domu pomocy społecznej, organizacji związkowej oraz po konsultacji z biblioteką publiczną, właściwą ze względu na miejsce położenia domu pomocy społecznej.*

Resort pracy i polityki społecznej uwzględnił sugestie dotyczącą opiniowania formy organizacyjnej obsługi bibliotecznej przez najbliższą bibliotekę publiczną, ponieważ ma ona największe doświadczenie w zaspokajaniu potrzeb czytelniczych bardzo różnych grup czytelników. Drugim, jeszcze ważniejszym powodem przeprowadzania z biblioteką publiczną tych konsultacji jest fakt, że to właśnie ona jest najbardziej predysponowana do zorganizowania obsługi bibliotecznej na terenie domu opieki społecznej.

Blżej te kwestie formułuje § 6 omawianego rozporządzenia, dając jednocześnie organizatorowi (dyrektorowi domu opieki społecznej) uprawnienia do zawierania porozumienia z biblioteką publiczną lub biblioteką innej sieci, w szczególności w zakresie:

- prowadzenia obsługi bibliotecznej mieszkańców domu pomocy społecznej,
- zorganizowania w domu pomocy społecznej filii placówki lub punktu bibliotecznego,
- uzyskania pomocy merytorycznej w procesie tworzenia i organizowania własnej placówki bibliotecznej na terenie domu pomocy społecznej.

Bardzo istotne jest tu stwierdzenie, że ewentualna obsługa biblioteczna mieszkańców domu opieki społecznej przez bibliotekę publiczną lub inną bibliotekę ma stanowić treść zawartego porozumienia z dyrektorem domu opieki społecznej. Przed zapoznaniem się co owo porozumienie ma określać, należy sprawdzić, czy dyrektor domu opieki społecznej zapewnia powoływanej placówce bibliotecznej warunki działania określone w § 5, to znaczy lokal, środki finansowe na: zakup materiałów bibliotecznych, wyposażenie w sprzęt i urządzenia techniczne.

Zawierane porozumienie pomiędzy dyrektorem domu opieki społecznej³⁾ a biblioteką określa w szczególności:

- formy obsługi bibliotecznej,
- sposoby gromadzenia i opracowania księgozbioru,
- zasady uzupełniania zbiorów, zakupu książek, czasopism, materiałów audiowizualnych,
- zasady korzystania z tzw. kompletów ruchomych bibliotek publicznych.

Na podstawie dotychczasowej praktyki można przypuszczać, że najczęściej na terenie domów opieki społecznej funkcjonować będą punkty biblioteczne, ale w większych i zasobniejszych domach należy przewidzieć filie i biblioteki, jeśli już nie teraz, to w dalszej perspektywie. Możemy być natomiast pewni, że w najbliższych latach liczba mieszkańców domów opieki społecznej nie będzie się zmniejszać, ale odwrotnie, zwiększać. Nie jest to pocieszająca prognoza, tak jak do pozytywnych zjawisk nie możemy zaliczyć zwiększającej się liczby potencjalnych czytelników w zakładach karnych, poprawczych i schroniskach dla nieletnich.

Z myślą o tej grupie czytelników wydane zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 grudnia 1999 r. w sprawie zasad organizacji obsługi bibliotecznej w zakładach karnych, poprawczych i schroniskach dla nieletnich oraz zasad współdziałania bibliotek publicznych w wykonaniu tej obsługi⁴⁾. Zastępuje ono na tym większą uwagę, że jest to pierwszy tej rangi akt prawny regulujący obsługę biblioteczną tak specyficznej grupy użytkowników, jakimi są więźniowie. Jeszcze w latach osiemdziesiątych w Polsce i krajach socjalistycznych rola książki i bibliotek podporządkowane były założeniom polityki penitencjarnej. Biblioteka w tym środowisku miała spełniać szczególnie istotne zadanie: uczestniczyć w działalności resocjalizacyjno-wychowawczej zakładu karnego. Autorka cennej publikacji poświęconej bibliotekom więziennym, prof. Elżbieta Zybert podkreśla, że biblioteka zakładu karnego powinna ponadto uczestniczyć w kształceniu ustawicznym personelu oraz umożliwić mu sprawną realizację programu reedukacyjnego⁵⁾.

Dotychczas sprawy działalności bibliotek w zakładach karnych regulowane były zarządzeniami dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, stanowiąc fragment przepisów dotyczących zakresu i organizacji pracy penitencjarnej⁶⁾.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 grudnia 1999 r. stanowi, że w zakładach karnych i aresztach śledczych oraz zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich organizuje się i prowadzi biblioteki dla skazanych i tymczasowo aresztowanych oraz nieletnich. Zwracam uwagę na obligatoryjny charakter tego zapisu. Ewenementem tego aktu prawnego jest brak określenia celów, jakim ma służyć biblioteka więzienna, co w przeszłości byłoby niedopuszczalne. Z punktu widzenia litery prawa najważniejsze jest postanowienie, że biblioteka jest prowadzona w zakładach karnych i aresztach śledczych oraz zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich. Rozporządzenie przewiduje ponadto, że w zakładach karnych mogą być prowadzone punkty biblioteczne zlokalizowane w oddziałach mieszkalnych, szpitalu, szkole lub w oddziale zewnętrznym.

Biblioteka w tych zakładach nie stanowi samodzielnej jednostki organizacyjnej, ponieważ wchodzi do struktury organizacyjnej tego zakładu. Do zadań biblioteki należą podstawowe czynności właściwe dla każdej biblioteki (np. gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i ochrona zbiorów, udostępnianie ich oraz prowadzenie dokumentacji bibliotecznej).

Rozporządzenie zobowiązuje dyrektora zakładu do zapewnienia odpowiednich warunków dla prowadzenia biblioteki (np. lokal, środki na wyposażenie i prowadzenie działalności bibliotecznej, a zwłaszcza na zakup materiałów bibliotecznych oraz doskonalenie zawodowe pracowników związanych z działalnością biblioteczną).

Zasady i warunki korzystania z bibliotek zakładów karnych i w aresztach śledczych oraz zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich określa regulamin nadany przez dyrektora zakładu.

Działalność tych bibliotek w naszym kraju nie jest szerzej znana, nawet w środowiskach bibliotekarskich. Najczęściej utrzymywały one kontakty z bibliotekami publicznymi, działającymi w najbliższym otoczeniu.

Dotychczas pracownicy bibliotek publicznych udzielali pomocy bibliotekarzom, względnie funkcjonariuszom odpowiedzialnym za pracę bibliotek więziennych, głównie na zasadzie indywidualnych porad. Istnieją również przykłady zapraszania przedstawicieli bibliotek więziennych na seminaria i kursy doskonalące. Nie było natomiast przykładów współpracy w bezpośredniej obsłudze zakładów

karnych przez biblioteki publiczne, co ma charakter prawie powszechny w niektórych krajach europejskich. Z bliską współpracą bibliotek publicznych z bibliotekami więziennymi zetknąłem się w czasie pobytu w Finlandii. Z inicjatywy Fińskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy biblioteki więzienne znajdują się pod opieką miejskich bibliotek publicznych. Niektóre więzienia obsługiwane tu są przez biblioteki publicznych. Godna zainteresowania jest ich szeroka oferta czytelnicza, pod względem językowym. Wydawnictwa w językach słowiańskich dostarczane więźniom nie należą do rzadkości, a niekiedy wyraźną mniejszość stanowią fennika, czyli publikacje w języku fińskim. Taki jest bowiem przekrój narodowościowy tej grupy czytelników. W Danii od 1970 r. biblioteki więzienne funkcjonują w formie oddziałów bibliotek publicznych.

Oceniając współpracę bibliotek publicznych z więziennymi, należy zgodzić się z opinią prof. Elżbiety Zyberty, że zarówno pełne podporządkowanie bibliotek więziennych bibliotekom publicznym, jak i hermetyczne zamknięcie ich w obrębie resortu nadzorującego więziennictwo nie jest dobrym rozwiązaniem, *bo traktowanie bibliotek więziennych jako filii bibliotek publicznych nie uwzględnia realiów zakładu karnego, natomiast prowadzenie bibliotek więziennych, tylko przez pracowników resortu sprawiedliwości ogranicza fachowość wszelkich prac bibliotecznych*⁷⁾.

Wydaje się więc słuszny zapis § 9 omawianego rozporządzenia, który zakłada współpracę bibliotek publicznych z bibliotekami w zakładach karnych, poprawczych i schroniskach dla nieletnich – *na podstawie odrębnych porozumień, w szczególności w wymianie księgozbiorów oraz doświadczeń w zakresie organizacji pracy biblioteki*. Przepuszczalnie biblioteki w tych zakładach interesować się będą bazami danych dotyczących zbiorów współpracujących z nimi bibliotek publicznych, a także całą sferą ich działalności informacyjnej.

Jaki model biblioteki ukształtuje się w zakładach karnych i aresztach śledczych oraz zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich – pokaże najbliższa przyszłość. Najważniejszy impuls dla wprowadzenia bibliotek na stałe do zakładów daje cytowane rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 grudnia 1999 r.

Lucjan Biliński jest pracownikiem Departamentu Książki i Czytelnictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

PRZYPISY:

- ¹⁾ Dz. U. Nr 85, poz. 539 i od 1 stycznia 1999 r. zmiany wynikające z Dz. U. z 1998 r. Nr 106, poz. 668.
- ²⁾ Dz. U. Nr 15, poz. 191.
- ³⁾ Chociaż w § 3 rozporządzenia dyrektora domu opieki społecznej nazywa się dalej „organizatorem”, to jednak posługujemy się tytułem dyrektora domu opieki społecznej, bo organizatorem obsługi bibliotecznej jest on dopiero wtedy, gdy taka obsługa już zostanie zorganizowana.
- ⁴⁾ Dz. U. Nr 111, poz. 1309.
- ⁵⁾ Elżbieta Barbara Zyberty: *Biblioteki więzienne: zarys problematyki*. Warszawa: Wydaw. SBP 1991, 115 s.
- ⁶⁾ Np. Zarządzenie nr 12/77 dyrektora CZZK z dnia 25.05.1977 r. w sprawie organizacji pracy oświatowo-wychowawczej i szczegółowych zasad prowadzenia pracy penitencjarnej oraz zakresu obowiązków pracowników działów penitencjarnych.
- ⁷⁾ Op. cit. a. 34.

Jolanta Smyczyńska

Direct marketing jako promocja Biblioteki British Council w Szczecinie

Na direct marketing, czyli marketing bezpośredni, składają się środki i działania kierowane na rynek w celu osobistego przekazania oferty osobom z określonej grupy docelowej. Obejmuje on również wielostopniowe czynności zmierzające do osiągnięcia takiego samego celu, to jest bezpośredniego dotarcia do konkretnej osoby z grupy docelowej danego segmentu rynku¹⁾.

Marketing bezpośredni może być realizowany poprzez osobiste spotkania z indywidualnymi użytkownikami bądź ich grupami lub za pośrednictwem dostępnych środków łączności, tj. telefonu, listów, faksu, telefaksu i poczty elektronicznej. Z instrumentów promocji wykorzystywane są tu głównie sprzedaż (promocja) osobista²⁾ i reklama, natomiast w znacznie mniejszym stopniu promocja sprzedaży, public relations i publicity³⁾.

Ta ogólnie sformułowana prawidłowość co do znaczenia różnych instrumentów promocji w marketingu bezpośrednim potwierdza się również w przypadku bibliotek. Promocja osobista jest tu także najbardziej powszechnym, a jednocześnie najbardziej ekonomicznym (oszczędnym) i skutecznym sposobem realizacji promocji usług świadczonych przez te instytucje. Jest ona zarazem instrumentem stosowa-

wanym przez biblioteki o najdłuższej tradycji. Prowadzona jest ona w odniesieniu do indywidualnych i zbiorowych użytkowników, zarówno korzystających już z usług bibliotek, jak i potencjalnych.

O efektach promocji osobistej decyduje sposób jej prowadzenia przez pracowników bibliotek. Ponieważ na ogół wszyscy pracownicy bibliotek mają kontakty z użytkownikami, powinni być oni odpowiednio przygotowani do działalności promocyjnej. Poza kulturą osobistą i życzliwością w stosunku do użytkowników, bibliotekarze powinni dysponować umiejętnościami nawiązywania kontaktów z użytkownikami, przystępnego przekazywania informacji, inspirowania i perswadowania. Uwzględniając zakres udzielanych informacji oraz różne zainteresowania i cechy osobiste użytkowników, pracownicy bibliotek, oprócz wymienionych już cech, powinni posiadać odpowiednią wiedzę oraz charakteryzować się cierpliwością i taktem.

Promocja osobista występuje w bibliotekach w formie przypadkowej (niekontrolowanej, spontanicznej) i sterowanej. Forma przypadkowa realizuje się w sposób ciągły i sprowadza się do udzielania informacji, o którą zwracają się użytkownicy przebywający w bibliotece. Są to pytania z ich strony dotyczące literatury na określony temat, sposobu korzystania z katalogów zbiorów, sposobu obsługi dostępnych urządzeń, jak komputera czy czytnika mikrofilmów, możliwości oraz zasad wypożyczeń i innych spraw. Sterowana forma promocji osobistej obejmuje natomiast kontakty z użytkownikami, głównie grupowe, w ramach:

- przyjmowania zgłoszonych wcześniej wycieczek,
- tzw. drzwi otwartych biblioteki,
- zaproszeń wysyłanych do liderów środowiska,
- goszczenia aktywu bibliotecznego,
- spotkań z zarządami jednostek macierzystych⁴¹.

Jako najbardziej efektywne rodzaje promocji osobistej oceniane są tzw. lekcje biblieczne, wykłady i ćwiczenia z informacji naukowej oraz zajęcia z przysposobienia bibliotecznego. Ogólnie są one traktowane jako pedagogika i dydaktyka biblieczna, lecz są także formą „sprzedaży osobistej”. Do „sprzedaży osobistej” zaliczane są również wystąpienia bezpośrednio w środkach masowego przekazu (radio, telewizji, wywiad w prasie), na sesjach

naukowych, podczas otwierania wystaw i przy innych okazjach.

Poza promocją (sprzedażą) osobistą, biblioteki w ramach prowadzonego direct marketingu wykorzystują również bezpośrednią reklamę. Obejmuje ona zestaw odpowiednio dobranych materiałów informacyjnych kierowanych do konkretnych adresatów, którymi mogą być dotychczasowi użytkownicy, jak również użytkownicy potencjalni. Najbardziej powszechnym jej przejawem jest kontakt listowy (mailing) z użytkownikami, który wyrósł już niemal na samodzielny instrument promocji⁴².

Poprzez mailing biblioteki mogą przekazywać rzeczywistym i potencjalnym użytkownikom różnego rodzaju materiały, zawierające np. wykazy książek i artykułów na określony temat, tytuły czasopism i spisy ich treści, informować o nowych formach udzielania informacji oraz rodzajach usług świadczonych przez bibliotekę. Osoby korzystające już z usług biblioteki mogą być w ten sposób informowane o możliwości wypożyczenia zamówionych książek, wykonanych odbitkach kserograficznych i innych rodzajach zamówionych usług, na wykonanie których oczekują.

Mailing może być realizowany w sposób bezpośredni, to jest przekazywanie materiałów informacyjnych użytkownikom przez pracowników biblioteki, jak również z udziałem poczty. Ten ostatni sposób, z uwagi na koszty usług pocztowych i ograniczone możliwości finansowe bibliotek jest jednak wykorzystywany w reklamie bezpośredniej w niewielkim stopniu. Z tego samego powodu w małym zakresie wykorzystywane są tu także telefony, faksy, telefony, poczty elektroniczne i sieć komputerowa.

Omówione powyżej ogólne zasady direct marketingu znajdują pełne odzwierciedlenie w działalności Biblioteki British Council w Szczecinie, a wymienione sposoby promocji w marketingu bezpośrednim są stosowane systematycznie i z dużą konsekwencją. Podstawowym celem działalności Biblioteki jest bowiem stałe zwiększanie liczby czytelników oraz udzielanie informacji zaspokajającej w pełni ich potrzeby.

Czynnikami umożliwiającymi realizację tego celu są: dobre wyposażenie Biblioteki, estetyczny jej wystrój oraz odpowiednio dobrana załoga. Użytkownik odwiedzający ją po raz pierwszy spotyka się z miłym przyjęciem ze strony personelu, ma do dyspozycji bogaty zbiór książek i czasopism z różnych dziedzin,

do których ma bezpośredni dostęp. Sprawia to, że już pierwszy kontakt użytkownika z Biblioteką powinien wywołać u niego dobre o niej wrażenie i zachęcić do stałego korzystania z jej usług. Dobry jej wizerunek (image)⁶⁾ w ocenie czytelników jest bowiem stałą troską jej pracowników. Przekaz informacji promocyjnych użytkownikom Biblioteki British Council w Szczecinie w ramach direct marketingu dokonywany jest głównie dwoma sposobami, a mianowicie poprzez:

- osobiste przekazywanie informacji, zarówno w odniesieniu do indywidualnego użytkownika, jak i grupy użytkowników,

- kontakt listowy (mailing), telefoniczny oraz przy wykorzystaniu faksu i poczty elektronicznej.

Osobisty kontakt z indywidualnym użytkownikiem w formie ustnej odbywa się w Bibliotece i obejmuje informacje dotyczące:

- sposobu zapisu do Biblioteki British Council,

- wielkości zbiorów, ich dziedzin i form korzystania z nich,

- sposobu korzystania z katalogów bibliotecznych,

- możliwości zdobycia poszukiwanego materiału na miejscu, w innych bibliotekach tego typu w kraju lub za granicą,

- korzystania z bibliograficznych baz danych,

- sposobu dostarczania sporządzonych kserokopii żądanych materiałów,

- sponsoringu nauki i stypendiów,

- możliwości studiowania i kursów języka angielskiego w Wielkiej Brytanii w szkołach rekomendowanych przez British Council,

- zapisów na egzaminy Cambridge z języka angielskiego przeprowadzanych w naszej Bibliotece.

W celu pozyskania jak największej liczby użytkowników stałym elementem działań jest prowadzenie szkolenia zbiorowego w formie lekcji bibliotecznych, wykładów dla uczniów szkół podstawowych i średnich, studentów oraz słuchaczy studiów podyplomowych. W czasie tego rodzaju spotkań uczestnikom przekazywane są informacje wymienione już wyżej przy osobistych kontaktach z indywidualnymi użytkownikami. Ponadto zajęcia te wspomagane są wręczaniem uczestnikom materiałów promocyjnych Biblioteki British Council w postaci:

- katalogów i folderów towarzyszących wystawom w Bibliotece,

- starszych egzemplarzy czasopism angielskich,

- okazjonalnych gadżetów, np. reklamówek z logo British Council,

- regulaminów korzystania z Biblioteki,
- ulotek informacyjnych na temat egzaminów Cambridge z języka angielskiego,

- prospektów dotyczących kursów języka angielskiego i studiów w rekomendowanych przez British Council szkołach w Wielkiej Brytanii.

Oprócz kontaktów osobistych oraz szkoleń zbiorowych, bezpośrednia działalność promocyjna realizowana jest poprzez wtorkowe projekcje filmów wideo w angielskiej wersji językowej, poprzedzanych wstępem (zapowiedzią) przez pracownika Biblioteki, oraz zapisy kandydatów na egzaminy Cambridge z języka angielskiego.

Niemal regułą jest, że po każdym osobistym, zbiorowym spotkaniu promocyjnym, kilka lub kilkanaście osób zapisuje się do Biblioteki, stając się jej stałymi użytkownikami.

Poza kontaktem osobistym, drugą wcześniej wymienioną formą przekazu informacji promocyjnych użytkownikom Biblioteki są kontakty listowe, telefoniczne oraz przy wykorzystaniu faksu i poczty elektronicznej, przy czym najpowszechniej stosowanym dotychczas sposobem jest listowy przekaz informacji.

Tą formą direct marketingu objęci są w głównej mierze pracownicy naukowcy różnych szkół wyższych w Szczecinie. Najliczniejszą grupę stanowią pracownicy Politechniki Szczecińskiej, ponieważ Biblioteka funkcjonuje w ramach tej uczelni i stanowią oni najbliższe jej zaplecze.

Informacje przekazywane użytkownikom w tej formie obejmują przede wszystkim:

- powiadomienia o organizowanych wystawach, nowych nabytkach książkowych, możliwościach korzystania z nowych komputerowych baz danych na CD-ROM-ach (m.in. imienne powiadomienia do władz uczelnianych doręczane „na biurko”),

- zaproszenia na imprezy organizowane przez British Council Library (np. otwarcie Dni Brytyjskich w Szczecinie, konkursy dla studentów i uczniów),

- powiadomienia o zrealizowanym zamówieniu wydawnictwa w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych z sieci British Council i wypożyczeń międzynarodowych z Londynu oraz fotokopii wybranych materiałów.

Drugą liczną grupę użytkowników objętą tą formą direct marketingu stanowią nauczyciele języka angielskiego. Tej grupie czytelników przekazywane są w głównej mierze informacje dotyczące terminu oraz sposobu zapisu na egzaminy Cambridge z języka angielskiego. Zapisy na ten rodzaj egzaminów są bowiem stałym elementem programu działania Biblioteki British Council.

Do listowego przekazu informacji stosowany jest papier firmowy z logo British Council, dołączane są ulotki reklamowe, a przy listach doręczanych przez posłańca całość materiałów informacyjnych opakowana jest z reguły reklamówką firmową, do których wkładane są często inne gadgety, jak długopisy, kubki, koszulki i inne, reklamujące British Council. Stanowi to dodatkową reklamę Biblioteki i wpływa na kształtowanie się pozytywnego jej wizerunku w odczuciu użytkowników.

Przekaz informacji promocyjnych użytkownikom Biblioteki British Council w ramach direct marketingu dokonywany jest także poprzez reklamę wydawniczą, bezpośrednie wystąpienia w środkach masowego przekazu oraz bieżącą informację o działalności placówki w prasie, radiu i telewizji.

W przypadku Biblioteki British Council w Szczecinie direct marketing stanowi podstawowy instrument promocji jej usług w celu pozyskiwania coraz większej liczby nowych użytkowników. Jest on stosowany szeroko i systematycznie przez zespół British Council Library oraz na dobrym poziomie merytorycznym. Nie oznacza to jednak, że realizacji direct marketingu nie można podnosić na wyższy poziom, umożliwiającą zwiększenie liczby czytelników oraz uzyskiwanie coraz wyższego stopnia pertynencji, czyli zgodności udzielonej informacji z wewnętrzną potrzebą informacyjną użytkownika⁷⁾. Dlatego też, niezależnie od stałego poszerzania zbiorów Biblioteki, jej pracownicy systematycznie podnoszą swoje kwalifikacje, uczęszczając na studia podyplomowe, kursy języka angielskiego w kraju i w Wielkiej Brytanii, kursy komputerowe oraz seminaria organizowane przez dyrekcję British Council w Warszawie.

Jolanta Smyczyńska jest pracownikiem Biblioteki British Council w Szczecinie.

PRZYPISY:

¹⁾ U. Werner: *Reklama*. Warszawa: THAURUS, 1997, s. 147.

²⁾ W literaturze przedmiotu używa się często zamiennie pojęć sprzedaży osobistej i promocji osobistej.

³⁾ Definicje pojęć: promocji, promocji osobistej, promocji sprzedaży, public relations, publicity, reklamy zob. J. Sójka: *Środki masowego przekazu nośnikami promocji bibliotecznej*. „Bibliotekarz” 1993 nr 3, s. 14-15.

⁴⁾ J. Sójka: *Promocja w strategii marketingowej biblioteki*. Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej, Seria II, Prace Habiliacyjne, Zeszyt 136, Poznań 1994, s. 97.

⁵⁾ Tamże, s. 98.

⁶⁾ Wizerunek (image) firmy jest tym, co ludzie o niej myślą, czyli stanowi jej odbicie (obraz) w świadomości klientów i kontrahentów. Z. Zemler: *Public Relations. Kreowanie reputacji firmy*. Warszawa: Poltext, 1992. Za: *Podstawy Marketingu*, praca zbiorowa pod red. naukową J. Karwowskiego. Szczecin: Wydawnictwo Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu 1997, s. 150.

⁷⁾ Szerzej na temat pertynencji zob.: J. Gałczyński: *Pertynencja jako wspólny cel użytkowników i pracowników informacji*. „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej” 1996, t. IV, nr 3, s. 14-21.

Dorota Tkaczyk

Biblioteka Główna UMCS – komputeryzacja we współpracy

Uplywające dziesięciolecie stało pod znakiem komputeryzacji w bibliotekach polskich. Sposób jej przeprowadzania był bardzo różnicowany. Biblioteki kupując oprogramowanie, działały indywidualnie lub szukały partnerów do współpracy. Zawierane porozumienia dotyczyły wspólnego dysponowania funduszami w budowie sieci, zakupie sprzętu i oprogramowania. Najtrudniejsze zadania przyjęły biblioteki, które poza podobnymi rozwiązaniami technicznymi postanowiły współpracować na polu merytorycznym.

W połowie dekady ścieżki zostały na tyle przetarte, że biblioteki przystępujące do automatyzacji, znalazły się w łatwiejszym położeniu. Śledząc dotychczasowe przemiany, miały szansę wybrania korzystnej dla siebie drogi. Dołączenie do współpracujących bibliotek wydawało się decyzją najbardziej racjonalną. Wspólne działania zmniejszały ryzyko popełniania błędów, a wypracowane metody dodawały odwagi do przeprowadzenia zmian, które po długim okresie zastoju budziły wiele emocji.

W takiej rzeczywistości Biblioteka Główna UMCS stanęła wobec możliwości zakupu zintegrowanego systemu bibliotecznego. Fundacja A. Mellona, która wcześniej pomogła innym polskim bibliotekom naukowym, wyraziła gotowość finansowego wsparcia czterech lubel-

skich bibliotek akademickich: Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS), Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL), Akademii Rolniczej (AR) i Politechniki Lubelskiej (PL). Biblioteki zawierając porozumienie postanowiły zbudować sieć, wspólnie zakupić sprzęt i jednakowe oprogramowanie oraz przeszkolić informatyków i bibliotekarzy. Dotacja została przyznana, a część funduszy wyasygnowano z własnych środków. Przystąpiono do realizacji projektu. Bardzo ważny dla późniejszej współpracy okazał się zakup wspólnego serwera dla bibliotek: UMCS, AR i PL. Po dokładnym rozpoznaniu systemów wskazano na VTLS. Poza zaletami technicznymi decydujący wpływ na jego zakup miały doświadczenia bibliotek polskich, wykorzystujących to oprogramowanie od kilku lat¹⁾. Takie rozstrzygnięcie determinowało sposób komputeryzacji w lubelskich bibliotekach. Od początku istniała świadomość, że przystąpienie do współpracy łączy się z podporządkowaniem ustalonym regułom.

Grupa bibliotek stosujących oprogramowanie VTLS przygotowała zasady i zorganizowała proces wprowadzania danych. Powstała Centralna Kartoteka Hasel Wzorcowych (CKHW), wybrano format USMARC, przystąpiono do opracowania niezbędnych materiałów metodycznych i zdecydowano o wspólnym tworzeniu języka hasel przedmiotowych (jhp) KABA. Przygotowano też podstawy do realizacji centralnego opracowania wydawnictw ciągłych. Z opracowanych materiałów metodycznych korzystają bibliotekarze stosujący różne systemy komputerowe. Niezaprzecalnie największy wkład wniosła Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie (BUW), która prowadzi bazę CKHW i która stała się centrum dydaktycznym dla bibliotekarzy z ośrodków użytkujących VTLS. Właśnie w BUW spotykają się bibliotekarze systemowi oraz zespół walidacyjny KABA. W Bibliotece Uniwersytetu Gdańskiego powstał centralny katalog wydawnictw ciągłych (CKTCz) i centrum szkoleń w zakresie opracowania wydawnictw ciągłych²⁾.

Wymagania w stosunku do nowo przyjmowanych bibliotek dotyczyły przede wszystkim procedury wprowadzania danych. W pierwszym rzędzie należało podporządkować się regułom obowiązującym przy tworzeniu rekordów kartoteki hasel wzorcowych (khw). Dla osiągnięcia spójności danych konieczne było przyjęcie zasady pełnej obsługi hasel podawa-

nych w rekordach bibliograficznych przez rekordy khw kopiowane do katalogu lokalnego wyłącznie z CKHW. Procedura ta dotyczy wszystkich rekordów wprowadzanych do katalogu online³⁾.

W bibliotekach lubelskich wprowadzanie danych do bazy VTLS poprzedzono okresem przygotowawczym, w którym analizowano funkcjonowanie systemu oraz uczono się nowych metod opracowania książek i czasopism w formacie USMARC. Wyznaczeni pracownicy uczestniczyli w pracach zespołu roboczego bibliotekarzy systemowych w BUW. Na spotkaniach konsultowano niezbędne dla wymiany danych zasady tworzenia rekordów kartoteki hasel wzorcowych i ujednolicania opisów bibliograficznych. Szkolenia w Lublinie prowadzili specjaliści z BUW. Dotyczyły one tworzenia i stosowania rekordów khw, charakterystyk rzeczowych w jhp KABA oraz metod opracowania wydawnictw ciągłych. Równie owocne były warsztaty organizowane przez Centrum Formatów i Kartotek Hasel Wzorcowych (CFIKHW) w Warszawie i przez Sekcję CKTCz w Gdańsku. Ciągłe konsultacje oraz obserwacja postępów komputeryzacji w bibliotekach wykorzystujących VTLS pozwoliły poznać i zrozumieć proces instalowania systemu. Biblioteki UMCS, AR i PL na wstępie przyjęły podobne założenia, tj. zapoczątkowanie katalogowania, a następnie po osiągnięciu odpowiedniej liczby rekordów bibliograficznych dla książek, wprowadzenie modułu rejestracji wypożyczeń.

BG UMCS rozpoczęła wprowadzanie danych w 1996 r., a więc wówczas gdy katalogi komputerowe czterech bibliotek uniwersyteckich (BUW, BJ, BUG, BUWr⁴⁾) od kilku lat były napelniane. Księgozbiór Biblioteki Głównej UMCS w przeważającej mierze pokrywa się z zasobami bibliotek uniwersyteckich, wynika to z profilu gromadzenia, a także z posiadania przywileju do otrzymywania egzemplarza obowiązkowego. Stąd od początku dużą wagę przywiązywano do wymiany danych, zwłaszcza że w tym samym czasie zainstalowano ulepszoną wersję oprogramowania klienta VTLS-EasyPac, umożliwiającego szybsze i łatwiejsze kopiowanie rekordów z innych baz.

Poprzednio w BG UMCS wykorzystywano system MAK, który służył jedynie do obsługi wydruku kart katalogowych. Stąd opracowanie dokumentów dostosowywano do rozwiązań adekwatnych dla lokalnych katalogów kartkowych. W początkowym okresie stoso-

wania VTLS trudno było odstąpić od przyzwyczajenia. Dopiero po pewnym czasie rekordy przejmowane z innych baz akceptowano bez zmian, a nowo tworzone odpowiadały ogólnym zasadom ujednolicenia.

Bibliotekarze Oddziału Opracowania Druków Zwartych po zastosowaniu się do nowych metod opracowywania nabytków byli gotowi rozpocząć rekatalogowanie starszych zasobów. Podczas realizowania tego zadania odczuwalny był brak koordynacji prac nad retrokonwersją w skali ogólnopolskiej. Choć od 1996 r. przedstawiciele zespołu bibliotek stosujących VTLS postulowali utworzenie centralnego katalogu bibliotek „w celu obniżenia kosztów opracowania i przyspieszenia komputeryzacji katalogów bibliotecznych”⁵⁾, jak dotąd jedyną pomocniczą bazą w opracowaniu druków jest baza „Przewodnika Bibliograficznego” (PB), umieszczona na serwerze Biblioteki Jagiellońskiej (BJ). Dane przejmowane od Biblioteki Narodowej skonwertowano z formatu MARC BN na USMARC i umieszczono w bazie obsługiwanej przez VTLS⁶⁾. Dane te, po skopiowaniu do baz lokalnych, zawsze wymagają korekty polegającej na dostosowaniu do zasad ujednolicenia oraz kontroli zgodności lub wymiany zawartości pól haseł na hasła z rekordów pobranych z CKHW.

Zgodnie z postanowieniami dotyczącymi współpracy, w BG UMCS przystąpiono do opracowania rzeczowego wg jhp KABA. Od podstaw utworzono oddział opracowujący i stosujący ten język. Jego pracownicy zostali członkami zespołu walidacyjnego przy CFiKHW. W oddziale przygotowuje się propozycje haseł dla tworzonego języka oraz nadawane są charakterystyki rzeczowe. W początkowym okresie kontynuowano opracowanie wg jhp BN; charakterystyki umieszczane były w polach lokalnych opisów bibliograficznych i udostępniane w katalogu komputerowym do wyszukiwania przez słowa kluczowe. Uzupełniano kartkowy katalog przedmiotowy. Obecnie zrezygnowano z opracowania wg jhp BN, zwiększono obsadę i wszystkie siły skupiono na utrzymaniu płynności opracowania w jhp KABA.

Bibliotekarze zajmujący się czasopismami dołączyli do zespołu tworzącego CKTCz. Tryb pracy został podporządkowany regułom współkatalogowania w bazie centralnej. Najpierw tworzone są potrzebne rekordy khw w CKHW. Hasła po zatwierdzeniu przejmowane są do CKTCz oraz do bazy lokalnej.

Następnie utworzone online w bazie CKTCz rekordy bibliograficzne, po zatwierdzeniu, kopiowane są do katalogu BG UMCS, w którym dołącza się informacje o zasobie w bibliotece. Rekordy sporządzone przez bibliotekarzy z innych ośrodków przejmowane są z bazy centralnej.

W katalogu komputerowym BG UMCS kopiowane rekordy bibliograficzne stanowią ponad 66% ogólnego stanu, co pod tym względem stawia bazę na pierwszym miejscu wśród grupy bibliotek VTLS⁷⁾. Największą część, tj. 33% kopiowanych rekordów przejęto z BUW. Rekordy z bazy PB to 23%, te jak już wspomniano wymagały korekty. Dużą część już dostosowanych rekordów PB pobierano pośrednio z bazy BJ. Rekordy utworzone w BJ stanowią 8% bazy. W katalogu znajdują się również rekordy pochodzące z katalogów: BUG, BUWr, BG AGH⁸⁾, BU KUL, BG AR, BG PL. Rekordy haseł wzorcowych utworzone przez bibliotekarzy BG UMCS to 18% wszystkich skopiowanych do bazy.

Trzy lata stosowania oprogramowania VTLS w BG UMCS dały korzyści w postaci ok. 100 tys. rekordów bibliograficznych, w pełni obsługiwanych przez rekordy kartoteki haseł wzorcowych, oraz ponad 117 tys. rekordów egzemplarzy i blisko 4 tys. rekordów zasobu czasopism⁹⁾. Jest to trzeci co do wielkości katalog bibliotek grupy VTLS, mimo że do napełniania bazy przystąpiono trzy lata później. Wynik taki został osiągnięty dzięki możliwości przejmowania danych z innych baz, co znacznie skróciło czas opracowania zbiorów.

Już drugi rok w wypożyczalni miejscowej i w czytelnich działa rejestracja wypożyczeń. Ze statystyk wynika, że pozycje których opisy znalazły się w bazie stanowią 50% wszystkich udostępnień do domu, przy czym informacje znajdujące się w katalogu komputerowym dotyczą ok. 10% księgozbioru biblioteki.

Obecnie BG UMCS, jak i wiele innych bibliotek, stanęła wobec nowych zadań, związanych z oczekiwaniami czytelników domagających się pełnej informacji o zbiorach. Każdy bibliotekarz zdaje sobie sprawę z ogromu przedsięwzięcia, praktycznie niewykonalnego dla pojedynczej biblioteki. Stąd powszechne stały się głosy mówiące o wspólnym opracowywaniu dokumentów. Uważa się, że przyszłość bibliotecznych katalogów komputerowych w Polsce zależy od rozwiązań centralnych. Na tworzących taki katalog spada odpowie-

działność za jakość wprowadzanych danych, która ma podstawowe znaczenie dla skuteczności wyszukiwania. Z doświadczeń tworzenia katalogu BG UMCS wynika, że dbanie o jakość może iść w parze z szybkim napełnianiem bazy. Można to osiągnąć jedynie przez współpracę w jak najszerszym zakresie.

Dorota Tkaczyk jest kierownikiem Oddziału Komputeryzacji Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

PRZYPISY:

¹⁾ G. Nowak: *Tworzenie i napełnianie katalogowych baz danych Lubelskiego Konsorcjum Bibliotek Naukowych*. W: Infobazy '97. Bazy danych dla nauki: materiały z konferencji organizowanej pod patronatem Komitetu Badań Naukowych. Gdańsk 1997 s. 345.

- ²⁾ E. Dobrzyńska-Lankosz: *Konsorcjum polskich bibliotek stosujących VTLS. Sześć lat współpracy*. W: Współpraca bibliotek naukowych w zakresie automatyzacji. Warszawa 1998 s. 21-28.
- ³⁾ A. Paluszkievicz: *Wybór zintegrowanego systemu bibliotecznego i inne decyzje z tym związane*. „Przegląd Biblioteczny” 1994, z. 1/2 s. 33-36; A. Paluszkievicz: *Trudne decyzje i ich efekty*. W: Współpraca bibliotek naukowych w zakresie automatyzacji. Warszawa 1998 s. 29-33.
- ⁴⁾ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego.
- ⁵⁾ A. Paluszkievicz: *Propozycja uławianiania retrospektywnej konwersji katalogów współpracujących bibliotek akademickich*. „Przegląd Biblioteczny” 1996 nr 4 s. 315-322.
- ⁶⁾ B. Kierwiak: *Wybrane problemy konwersji rekordów formatu MARC BN na format USMARC*. „Przegląd Biblioteczny” 1996 nr 4 s. 337-342.
- ⁷⁾ I. Gruchala, K. Sanetra: *Zagadnienia ujednolicania danych w katalogach zautomatyzowanych na podstawie doświadczeń bibliotek wykorzystujących oprogramowanie VTLS*. W: Współpraca bibliotek naukowych w zakresie automatyzacji. Warszawa 1998 s. 62.
- ⁸⁾ Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej.
- ⁹⁾ Aktualne dane o bazach katalogowych bibliotek VTLS znajdują się pod adresem: <http://www.oss.wroc.pl/vtls/konsor.htm>

Dokumenty i materiały

Warszawa, 10.04.2000 r.

Szanowny Pan
Jan Maria JACKOWSKI
Przewodniczący Sejmowej Komisji Kultury
i Środków Przekazu

Szanowny Panie Przewodniczący!

Od ponad roku biblioteki publiczne funkcjonują w warunkach zreformowanej struktury administracyjnej. Jednakże nadal trwa trudny proces dostosowywania tych instytucji do nowego ustawodawstwa i uprawnień organów władzy, zwłaszcza na poziomie powiatów. Widoczne zabamowania we wdrażaniu nowej organizacji nie wynikają z oportunistycznego środowiska bibliotekarskiego. Są one rezultatem niesprawnego funkcjonowania mechanizmów zarządzania instytucjami kulturalnymi, w tym i bibliotekami.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, reprezentowane niemal w każdej bibliotece publicznej, prowadzi systematyczną analizę zachodzących zmian. Szczególną uwagę skupiamy na przekształcaniach dawnych wojewódzkich bibliotek publicznych oraz powoływaniu nowych powiatowych bibliotek publicznych.

Pragniemy przypomnieć, iż pierwsze rezultaty naszych obserwacji zostały przesłane na ręce Przewodniczących Sejmowej i Senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu już w lutym 1999 r. Kolejny materiał skierowano do Komisji parlamentarnych i Ministerstwa Kultury w listopadzie tegoż roku. W korespondencji tej Prezydium Zarządu Głównego SBP wskazywało głównie na mankamenty prawne opóźniające proces przekształceń instytucji bibliotecznych. Jednocześnie formułowano postulaty konkretnych uzupełnień, bądź zmian, w ustawach regulujących zarządzanie bibliotekami.

Bez cienia satysfakcji stwierdzamy, że nasze prognozy, obawy i ostrzeżenia zawarte w wymienionych materia-

łach – niestety – potwierdziły się. Doświadczenia z wdrażaniem nowych zasad zarządzania bibliotekami w systemie samorządowym dowodzą bowiem, że zainicjowane przed rokiem zmiany nie idą w parze z koniecznością rugowania błędów i niedostatków reformy, ujawniających się w toku jej realizacji.

Ze zgromadzonych przez SBP fachowych opinii wynika, iż mimo różnorodnych monitów kierowanych do samorządów i administracji państwowej postęp we wdrażaniu ustawy kompetencyjnej z dnia 24 lipca 1998 r. ma ograniczony charakter. Spośród wielu powodów takiego stanu wymienić można kilka najważniejszych:

1) Nie dostosowano w porę instrumentów i polityki resortu kultury do nowych warunków zaistniałych w następstwie realizowanej od 1999 r. reformy administracyjnej kraju. Brak programu ostonowego dla reformowanych bibliotek i koordynacji zmian powodował rozchwywanie sieci bibliotecznych, w tym: likwidację bibliotek oraz ich niepotrzebne łączenie z różnymi instytucjami.

2) Nikłe doświadczenie powiatowych i wojewódzkich władz samorządowych w zarządzaniu bibliotekami publicznymi – tak jak poprzednio, tak i teraz – nie znajduje wsparcia w postaci zaleceń, rekomendacji bądź innych rodzajów merytorycznej pomocy ze strony administracji rządowej, instytucji zwierzchnich, uprawnionych do tego mocą ustawodawstwa samorządowego i bibliotecznego.

3) Mimo rzeczowych i uzasadnionych propozycji, nadal nie ma prób ich uwzględnienia w ustawodawstwie dotyczącym zarządzania bibliotekami publicznymi. Sprawia to, że ustawy odnoszące się do bibliotek są ciągle słabo dostosowane do istniejącej sytuacji w polskim bibliotekarstwie.

4) W dalszym ciągu brak spójnego i wydajnego systemu finansowania bibliotek publicznych. Powoduje to chroniczne niedofinansowanie tych placówek przez samorządy. Stan prawny wprowadzony ustawą o finansach publicznych z 26 listopada 1998 r. (Dz. Urz. Nr 155, poz. 1044, art. 19 ust. 10)

wykluczył możliwość istnienia po 1 stycznia 2000 r. bibliotek publicznych jako zakładów budżetowych.

Przyjęcie formuły pozabudżetowego finansowania bibliotek – wzmocnione ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej – spowodowało, iż znaczna część samorządów pozbawia biblioteki samodzielności prawno-organizacyjnej. Włącza się je bowiem do innych instytucji, najczęściej ośrodków kultury i szkół, ograniczając ich podstawowe funkcje.

5) Istniejący, nie modyfikowany odpowiednio, stan prawny umożliwia samorządom traktowanie bibliotek jako drugorzędnych elementów składowych, samodzielnych organizacyjnie instytucji kulturalnych, co drastycznie osłabia działalność biblioteczną i redukuje dostęp do bezpłatnej książki.

6) Wiele trudności wynika z faktu, że o statusie bibliotekarstwa publicznego decydują dziś 4 grupy niespójnych przepisów, na które składają się:

- ustawa o bibliotekach;
- ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej;
- ustawa o finansach publicznych;
- ustawodawstwo samorządowe.

Sytuacja taka stwarza możliwości wybiórczego stosowania prawa oraz subiektywnej, a czasem wręcz dowolnej jego interpretacji, szkodliwej dla całego systemu bibliotecznego.

* * *

Uwarunkowania powyższe hamują zwłaszcza proces powstawania powiatowych bibliotek publicznych. Sondaż przeprowadzony przez SBP potwierdza bardzo powolne tempo ich powoływania. Na ponad 360 powiatów do 1 lutego 2000 r. utworzono 98 bibliotek tego szczebla, w bardzo różnym organizacyjnym kształcie (szczegółowe dane zamieszczamy w załączonym materiale). Sprawia to, iż w trójstopniowej sieci bibliotecznej ciągle mamy do czynienia z wielką luką. Tymczasem twórcy reformy bibliotekarstwa poziom ten uznali za niewłaściwy dla funkcjonowania bibliotek w ogóle. Brak sieci powiatowej utrudnia zatem organizowanie systemu bibliotecznego jako całości; ogranicza możliwość koordynacji pracy w skali regionalnej, stwarza bariery w tworzeniu i eksploatacji baz danych, bibliografii regionalnych, pomocy metodycznej i in.

Już choćby z tego względu – po raz kolejny – zwracamy uwagę, że podstawy prawne do tworzenia powiatowych bibliotek publicznych zawarte w 19 artykule ustawy kompetencyjnej z 24 lipca 1998 r. zmieniającej m.in. ustawę o bibliotekach z czerwca 1997 r. – zawierają luki wykorzystywane przez organizatorów bibliotek publicznych.

Wprowadzony do art. 13, pkt. 3 brzmi: *„Powiat organizuje i prowadzi co najmniej jedną powiatową bibliotekę publiczną. Zadanie powiatowej biblioteki publicznej może wykonywać, na podstawie porozumienia, wojewódzka lub gminna biblioteka publiczna działająca i mająca swoją siedzibę na obszarze powiatu”*.

Cytowany fragment, jak też inne zapisy ustawy, nie wyznaczają terminu, do kiedy należy utworzyć bibliotekę powiatową. Ten istotny brak sprawia, że samorządy, często usprawiedliwiając odwołanie decyzji o powołaniu biblioteki powiatowej, powołując się na powyższy zapis. Wszelkie próby tego rodzaju należy traktować jako niezrozumienie idei, którą kierował się ustawodawca. Ponadto wykonanie określonego zadania lub czynności prawnej określonej w ustawie jest wymagalne i egzekwowane w dniu jej wejścia w życie.

Jest oczywiste, że większość odstępstw od litery prawa wynika głównie z przyczyn finansowych. Analizy przeprowadzone w 1999 r. wskazują, że o ile budżety bibliotek wojewódzkich zabezpieczają podstawowe ich funkcje, to nowo utworzone powiaty bardzo często nie otrzymały w 1999 r. na działalność biblioteczną ani złotówki albo środki bardzo niewielkie. Można ostrożnie szacować, że na tej operacji zaoszczędzono w skali kraju ok. 20-30 mln zł. Jest to cena, jaką płacimy za dyktat Ministerstwa Finansów w sferze organizacji życia kulturalnego.

Aktualnie, o ile nam wiadomo, trwają prace rządowego zespołu zmierzające do ukształtowania nowego modelu finansowego powiatów. Istota zmian polegać ma na zastąpieniu dotychczasowych subwencji i dotacji z budżetu państwa udziałami w podatkach. Daje to samorządom lokalnym większą swobodę w określaniu wydatków, w tym również na kulturę.

Mając na uwadze końcowy rezultat prac zespołu rządowego, który zapewne zyska formę kolejnego projektu aktu prawnego – zwracamy się do Szanownych Członków Komisji o wnikliwe rozpatrzenie jego treści pod kątem pożytków dla bibliotekarstwa i czytelnictwa.

Zwracając się z powyższą prośbą, przestrzegamy zarazem, że sprowadzenie modelu finansowego powiatowej biblioteki publicznej do 5-10 tysięcy zł dotacji celowej na wyznaczone przez powiat zadania, skazuje sieć powiatową na deformację i rachityczność trudną do wyeliminowania w następnych latach.

Nie można dopuścić, aby te złe precedensy z przeszłości stały się tradycją lub wręcz ustawową normą.

W związku z powyższym stoimy na stanowisku, że również resort kultury, szanując uprawnienia samorządów, winien bardziej skutecznie oddziaływać na procesy związane z akomodacją bibliotek do nowych warunków ekonomicznych.

Aby nie dopuścić do „grzechu zaniedbania”, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich gotowe jest wspierać swoją fachowością wszelkie inicjatywy poselskie i rządowe, zmierzające do zachowania należytej rangi bibliotek i dostępu do bezpłatnej książki, jako synonimów demokratycznego i otwartego społeczeństwa.

Doceniając znaczenie mechanizmów rynkowych w rozwoju gospodarczym państwa, pragniemy, by mechanizmy te nie degradowały kulturalnego życia narodu, lecz stanowiły jego wsparcie.

Za Prezydium ZG SBP

Stanisław Czajka

Do wiadomości:

- Pani Poseł Krystyna Czuba – Przewodnicząca Senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu;
- Pan Kazimierz Michał Ujazdowski – Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego;
- Pan Michał Jagiello – Przewodniczący Krajowej Rady Bibliotecznej.

W załączeniu:

- Tabela: „Biblioteki powiatowe w 1999 r.”. (Od Redakcji: zawiera w układzie wojewódzkim wyliczenie powiatowych bibliotek publicznych w liczbie 63, bibliotek pełniących zadania bibliotek powiatowych – 36 oraz 24 bibliotek będących przedmiotem pertraktacji mających na celu przekształcenie ich w powiatowe).

Relacje, doniesienia

Konferencja metodyczna bibliotek muzycznych

W dniach 2-3 marca 2000 r. w Bibliotece Narodowej oraz w Bibliotece Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego odbyła się kolejna konferencja metodyczna, przeznaczona głównie do nauczycieli-bibliotekarzy szkół muzycznych, baletowych oraz zainteresowanych bibliotekarzy. Organizatorem spotkania było Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie oraz Biblioteka Narodowa, w której pomieszczeniach odbywały się wykłady i prelekcje.

Spotkanie rozpoczął Wojciech Pawlak (Biblioteka Narodowa), który podczas zwiedzania Biblioteki Narodowej zaprezentował magazyny z nowoczesnymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi, systemem wentylacji i regulacji temperatury. Pokaz ten spotkał się z dużym zainteresowaniem uczestników konferencji. Wymiana doświadczeń z magazynierami tej placówki utwierdziła bibliotekarzy w przekonaniu o dużej funkcjonalności stosowanych tam regałów elektrycznie zsuwanych. Uczestnicy wycieczki mieli możliwość obserwacji obsługi regałów kompaktowych oraz wykorzystania mechanicznego podajnika książek z magazynów do czytelni rozmieszczonych na różnych poziomach. W dalszej części wycieczki zwiedzającym zaprezentowano czytelnie: Ogólną, Czasopism, Humanistyczną, Bibliologiczną, Mikroform. Wojciech Pawlak, oprowadzając po gmachu Biblioteki Narodowej, zwrócił szczególną uwagę na Informatorium, gdzie każdy czytelnik może prosić o radę, w jaki sposób szukać potrzebnych materiałów i informacji na dany temat i jak poruszać się po Bibliotece. Pełniący dyżur pracownicy Zakładu Informacji Naukowej ustalają razem z zainteresowanymi zakres i drogę poszukiwań, wskazując odpowiednie źródła bibliograficzne, encyklopedyczne lub słownikowe, kierując do odpowiednich komórek Biblioteki Narodowej lub do innych wyspecjalizowanych bibliotek i ośrodków informacji.

W Informatorium uczestnicy zapoznali się z bogatym warsztatem informacyjnym, na który składają się: księgozbiór podręczny, kartoteki tradycyjne – bibliograficzne i tekstowe oraz komputerowe bazy danych. Ze szczególnym zainteresowaniem i wnikliwością uczestnicy wycieczki przeszledzili księgozbiór podręczny (liczy ok. 13 000 wol.) znajdujący się w Informatorium, a mianowicie bibliografie narodowe i międzynarodowe, katalogi zbiorów największych bibliotek świata, encyklopedie, słowniki, informatory biograficzne, geograficzne, historyczne, spisy instytucji i organizacji polskich i zagranicznych, materiały z zakresu genealogii i heraldyki oraz inne

wydawnictwa, przede wszystkim o charakterze informacyjnym. Zwrócono uwagę na układ i rozmieszczenie tego księgozbioru. Na stanowiskach komputerowych uczestnicy konferencji mieli okazję korzystać z bazy danych Biblioteki Narodowej, a także zainstalowanych zagranicznych baz danych na CD-ROM-ach oraz baz zagranicznych bibliografii narodowych.

Zwiedzanie Biblioteki zakończył doskonały wykład Wojciecha Pawlaka poświęcony „Współczesnym funkcjom i zadaniom Biblioteki Narodowej”. Podsumowując swój wykład prelegent podkreślił, iż Biblioteka Narodowa w założeniu jej twórców i organizatorów spełnia kilka funkcji: jest księżniczką – archiwum piśmiennictwa polskiego i poloników, po drugie działa jako Instytut Bibliograficzny, tj. centrum urzędowej rejestracji druków. Po trzecie wreszcie stanowi warsztat informacyjno-naukowy odwołujący się do gromadzonych zbiorów. Stąd też istnieje potrzeba większego uświadomienia wagi zadań i funkcji BN w społeczeństwie, a zwłaszcza w środowiskach, od których bezpośrednio zależy los unikalnej instytucji państwowej, powołanej do archiwizowania i dokumentowania dorobku kultury narodowej.

Uzupełnieniem wykładu był film edukacyjny w reżyserii Zofii Kunert pt. „Po prostu Narodowa”, przybliżający historię Biblioteki Narodowej. Widzowie wysłuchali szczególnie wzruszającej relacji prof. Alodii Kaweckiej-Gryczowej opowiadającej o zniszczeniach najcenniejszych zbiorów BN podczas II wojny światowej.

Kolejnym punktem pierwszego dnia konferencji była prezentacja Zakładu Zbiorów Muzycznych, dokonana przez Mariolę Nałęcz (Biblioteka Narodowa). Omówiła ona zagadnienia gromadzenia, opracowania i udostępniania muzykaliów w Czytelni Muzycznej BN. Uatrakcyjniła prelekcję prezentacja makiet najcenniejszych zbiorów Zakładu, m.in. rękopisów Chopina, Szymanowskiego, Grażyny Bacewicz. Zajęcia te miały także charakter praktyczny, częściowo odbywały się w grupach, bowiem zaprezentowano opracowanie zbiorów muzycznych w systemie INOPAC.

Spotkanie zakończyło wystąpienie Mirosława Frydrycha (Biblioteka Szkoły Muzycznej we Włocławku) nt. „Trudności w gromadzeniu i udostępnianiu nut w bibliotece szkoły muzycznej”, w którym autor zaprezentował własne doświadczenia metodyczne w prowadzeniu tego typu biblioteki.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się od zwiedzania Pałacu Rzeczypospolitej, gdzie znajdują się najcenniejsze zbiory specjalne Biblioteki Narodowej. Ich historię przedstawiła Iwona Grzybowska (Biblioteka

Narodowa). Główną wartość tego zbioru stanowi piśmiennictwo XIX i XX w. oraz wiele cennych kolekcji starych druków. Najważniejsze z nich to zbory Żalskich, Biblioteka Ordynacji Krasieńskich, Biblioteka Ordynacji Zamojskich, Biblioteka Wilańska, Potockich, część księgozbioru Tarnowskich, Tyszkiewiczów. Jednak „perełkami” zbiorów specjalnych są „Kazania świętokrzyskie” i „Psałterz floriański”. Wśród rękopisów znajdują się nabyte po wojnie rękopisy iluminowane z XV i XVI w., całość spuścizny literackiej Norwida, autografy Kraszewskiego, Sienkiewicza, Prusa, Żeromskiego. Wśród starych druków znajdują się unikatowe wydania Reja, Modrzejewskiego, bogate materiały z okresu reformacji i Sejmu Czteroletniego. Zbory graficzne zawierają kolekcje rycin, spuściznę graficzną i malarską Norwida. Zbory kartograficzne obejmują kartografię polską XVI-XX w., atlasy sławnych oficyn wydawniczych, a także kolekcje map Królestwa Polskiego. Ponieważ wszystkie najcenniejsze egzemplarze przechowywane są w skarbcu i prezentowane jedynie w wyjątkowych przypadkach, zwiędzając mogli pochwycić perfekcyjnie wykonane kopie dzieł oryginalnych oraz zachowaną w doskonałym stanie kolekcję zbiorów wilańskich. Uczestnicy konferencji odwiedzili także Czytelnię Zbiorów Specjalnych. Zapoznali się z katalogiem centralnym inkunabułów i starych druków.

Kolejnym punktem programu była prezentacja Pracowni Dokumentów Dźwiękowych Biblioteki Narodowej. Historię nagrań dźwiękowych przedstawił Zdzisław Byczek (Biblioteka Narodowa) w interesującym i wyczerpującym treściowo wykładzie, ilustrowanym ekspozycją unikatowych cymeliów zgromadzonych w Pracowni. Po części historycznej oraz prezentacji magazynów zbiorów dźwiękowych Maria Wróblewska, kierownik Pracowni Dokumentów Dźwiękowych, wprowadziła bibliotekarzy w specyfikę opracowania dokumentów dźwiękowych w systemie MAK. Z dużym zainteresowaniem wysłuchano uwag metodycznych związanych z pracą w systemie, co w pełni potwierdza celowość takich spotkań z punktu widzenia praktyki bibliotekarskiej.

Anna Michalska (Biblioteka Akademii Muzycznej w Gdańsku), na przekór kiepskiej sytuacji finansowej bibliotek szkolnych (i nie tylko), przekonywała o konieczności komputeryzacji bibliotek szkolnych (nie tylko szkół muzycznych). W swoim wystąpieniu zawarła kilka praktycznych rad, szczególnie cennych dla bibliotekarzy, którzy dopiero zamierzają przystąpić do komputeryzacji. M.in. zalecała:

- wybranie programu oferowanego przez renomowaną firmę,
- zainstalowanie programu, który został napisany dla określonego rodzaju biblioteki,
- wybranie systemu obsługującego wszystkie podstawowe funkcje biblioteczne,
- wybranie systemu gwarantującego możliwość pracy w sieci,
- zakupienie słownika haseł przedmiotowych i zaadaptowanie go do swoich potrzeb,

- korzystanie z bazy danych np. Biblioteki Narodowej i przejmowanie gotowych opisów,
- przekonanie kierownictwa szkoły bądź uczelni o konieczności zakupu dla biblioteki większej liczby komputerów,

- rozpoczęcie prac nad zamknięciem tradycyjnych katalogów kartkowych,

- podjęcie starań o przyłączenie się do Internetu.

Na zakończenie drugiego dnia spotkania uczestnicy entuzjastycznie przyjęli występ uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Warszawie. Koncert odbył się w Czytelni Zakładu Zbiorów Muzycznych Biblioteki Narodowej.

Ostatni dzień konferencji przeznaczony był na wizytę w Bibliotece, Muzeum i Archiwum Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego im. Stanisława Moniuszki. Jest to biblioteka o charakterze archiwalnym, której głównym zadaniem jest dbałość o spuściznę kompozytorów polskich XIX i XX wieku. Gromadzi ona także dokumenty kultury muzycznej Warszawy. W swoich zasobach posiada największy w Polsce zbiór XIX-wiecznych nut, np. „Nędza uszczęśliwiona” Kamińskiego, „Krakowiaczy i Górale” Jana Stefaniego, „Septetto” Józefa Elsnera, „Straszny Dwór” Moniuszki. W szczególności zajmuje się dokumentacją twórczości Stanisława Moniuszki.

Andrzej Spóz (kierownik Biblioteki) przybliżył uczestnikom zagadnienia opracowania, przechowywania i udostępniania, a także konserwacji nut.

Spotkania takie, jak wyżej zrelacjonowane, stanowią bogate źródło wiedzy teoretycznej i praktycznej, w szczególności dla bibliotekarzy z młodych ośrodków naukowych. Prelekcje, zajęcia praktyczne, wymiana doświadczeń oraz zycieliwy instruktaż pracowników instytucji o tak bogatej tradycji, jaką posiada Biblioteka Narodowa, mają walory inspirujące i mobilizujące.

Urszula Franas-Mirowska

DONIESIENIA

POSIEDZENIE KRAJOWEJ RADY BIBLIOTECZNEJ odbyło się w dn. 3 kwietnia br. Głównym tematem dyskusji było opracowanie prof. Jadwigi Kołodziejkiej „Propozycja KRB jednorazowego dofinansowania bibliotek publicznych z budżetu państwa”. W wyniku dyskusji postanowiono zwrócić się do ministra kultury i dziedzictwa narodowego z propozycją utworzenia w budżecie państwa stałego funduszu na zakup zbiorów oraz na komputeryzację bibliotek publicznych. (jw)

CUKB PRZEKSZTAŁCONE W CEBID. Od 6 marca br. decyzją wiceministra kultury i dziedzictwa narodowego, Jacka Weissa, nazwa Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy została zmieniona na Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej (CEBID). Zmiana nazwy związana jest z poszerzeniem zakresu działania instytucji o nowe kierunki kształcenia w zawodach pokrewnych. W nowym statucie CEBID zapisano, że „Celem Centrum jest kształcenie na poziomie średnim pomaturalnym oraz dokształcanie i do-

skonalenie osób dorosłych w formach szkolnych i pozaszkolnych w zawodach bibliotekarza, księgarza, pracownika informacji, archiwisty, dokumentalisty i innych pokrewnych specjalnościach". Przy Centrum działa Rada Centrum, której skład zostanie odnowiony. Nadal nadzór nad Centrum sprawował będzie minister kultury i dziedzictwa narodowego. (jw)

NOWE BIBLIOTEKI AKADEMICKIE W SIECI OGÓLNOKRAJOWEJ. Wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego, Arkadiusz Rybicki wyraził zgodę w dn. 22.03 br. na włączenie do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej, Biblioteki Głównej Akademii Rolniczej we Wrocławiu. (jw)

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU BIBLIOTEK. W dniu 13.04 br. w Bibliotece Narodowej odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie PZB, na którym wybrano pierwsze władze tej nowej organizacji oraz przyjęto program działania. Na prezesa Związku wybrano Jana KRAJEWSKIEGO, dyrektora Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chełmży, który od dłuższego czasu konsekwentnie realizował zamysł utworzenia Związku w ramach Komitetu Założycielskiego. Do Zarządu PZB wybrano: Zofię BISKUPSKĄ-LISIEDZKĄ z MBP w Łęborku, Marię BOCHAN z PIMBP w Pile, Grażynę GOSŁAWSKĄ z MBP w Lublinie, Krystynę GRECZYCHO z Biblioteki Elbląskiej, Janinę KANIĘ z MBP w Tarnowie, Teresę LEŚNIAK (wiceprezes) z Krośnieńskiej BP, Mieczysława ROMANIKA (sekretarz) z MBP w Ostrołęce, Izabelę STRĄCZYŃSKĄ (skarbnik) z MBP w Skierniewicach oraz Andrzeja ZIEMIŃSKIEGO (wiceprezes) z Książnicy Koszalińskiej. Wybrano też Komisję Rewizyjną i pełnomocników Związku na poszczególne województwa. Obecni byli m.in. Michał Jagiełło, dyrektor Biblioteki Narodowej i przewodniczący Krajowej Rady Bibliotecznej oraz dr Magdalena Ślusarska, dyrektor Departamentu Książki i Czytelnictwa MKiDzN. W zgromadzeniu udział wzięli przedstawiciele 21 bibliotek spośród 37 bibliotek – członków PZB. Choć do tej pory członkami Związku są biblioteki publiczne (główną rolę chyba odgrywają byłe wojewódzkie), organizacja jest otwarta na wszystkie rodzaje bibliotek. (jw)

PUBLIKACJE NADESLANE

Publikacje zwarte

- Aleksander Radwański: *Jak komputeryzować bibliotekę. Poradnik*. Warszawa: Wydaw. SBP 2000
- Maria Janowska: *Rekord kartoteki wzorcowej haseł formalnych w formacie USMARC. Instrukcja wypełniania w systemie INNOPAC*. Warszawa: BN 2000

Publikacje ciągłe

- Książnice a Informacje 2000 nr 3
- Megaron 2000 nr 3

ZAPROSILI NAS

- MBP w Radomiu do udziału w XXIII Radomskiej Wiśniości Literackiej w dn. 12-14.04 br.
- MBP w Gliwicach na otwarcie wystawy fotografii Antoniego Krzewniaka „Spacer ulicami Gliwic” w dn. 18.04 br.
- MKiDzN, Polski Komitet ds. Unesco i BN na „Konferencję z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich” w dn. 25.04 br.
- Komisja Oprac. Rzeczowego przy ZG SBP na posiedzenie dotyczące UKD w dn. 26.04 br.
- Burmistrz Miasta Limanowa, Dyrektor MBP w Limanowej i Dyrektor WBP w Krakowie na otwarcie wystaw w WBP „Miasto Limanowa” w dn. 5.05 br.
- Burmistrz Miasta i Gminy Ogrodzieniec, zastępca dyrektora WBP w Katowicach oraz przewodnicząca ZO SBP w Katowicach na uroczyste otwarcie Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Ogrodzieńcu, połączone ze Świętem Bibliotekarzy województwa śląskiego w dn. 12 maja br.
- Wyższa Szkoła Biznesu w Nowym Sączu na seminarium szkoleniowe „Źródła informacji biznesowej oraz jej użytkownicy” w dn. 22-23.05 br.

STRONY WWW BIBLIOTEK W INTERNECIE

- Wielkopolski Serwis Biblioteczny z informacjami o bibliotekach publicznych Wielkopolski – <http://www.sowa.wlkp.pl>
- Dzielnicowa B-ka Publ. Łódź-Górna – <http://www.DBPG.LODZ.COM.PL>

Przegląd publikacji

Bronisław Zyska: Zagrożenia biologiczne w budynku. Warszawa: „Arkady”, [1999]. – 250 s., [8] k. Tabl.: il., fot., bibliogr. 98 poz.

Na pierwszy rzut oka książka dla inżynierów budownictwa, a w każdym razie nie dla bibliotekarzy. Choć przecież nazwisko autora szanującemu się bibliotekarzowi powinno być raczej znajome. Emerytowany profesor Uniwersytetu Śląskiego Bronisław Zyska jest autorem czterotomowego dzieła

*Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem¹⁾ oraz popularnych opracowań *Biologia książki²⁾ i Kwaśny papier: zagrożenie dla druków XIX i XX wieku³⁾*. Te ostatnie były zresztą przez niżej podpisanego omawiane na łamach „Poradnika Bibliotekarza”⁴⁾. Prof. Zyska zaznaczył swoje miejsce*

w bibliotekarstwie polskim także wprowadzeniem problematyki ochrony i konserwacji zbiorów bibliotecznych do programu kształcenia bibliotekarzy.

W rzeczy samej, omawiana książka adresowana jest przede wszystkim do specjalistów z zakresu budownictwa, ale powinni ją przeczytać także administratorzy i pracownicy służb technicznych odpowiadający za bezpieczeństwo budynków użyteczności publicznej, magazynów, a może nawet i użytkownicy lokali mieszkalnych. A z całą pewnością powinni po nią sięgnąć kierownicy bibliotek, magazynierzy i konserwatorzy książek.

Autor w pierwszym rozdziale podaje definicję biologii budynku (jest to działanie różnych organizmów na wszystkie możliwe organiczne i nieorganiczne materiały techniczne oraz surowce i produkty roślinne, a także zwierzęce składające się na substancję budynku i w nim się znajdujące) oraz prawidłowe parametry powietrza wewnętrznego – szczególnie temperaturę i wilgotność. Nie „trzymanie” ich, a ponadto brak dbałości o wietrzenie wnętrza to główne czynniki sprzyjające zwiększonemu wylęgowi szkodliwych drobnoustrojów.

Następnie krok po kroku czytelnik wprowadzany jest w świat organizmów, których nadmierne nagromadzenie we wnętrzach budynków zagraża zdrowiu i życiu człowieka oraz integralności znajdujących się w nich przedmiotów.

Badzo dużo uwagi autor poświęca tym niewidocznym gołym okiem organizmom, jakimi są bakterie i grzyby. Grzybom do życia wystarcza odrobina wilgoci, a sprzyja wilgotność wnętrza już od 60,5% i temperatura powyżej 23°C. Spośród ogółem ok. 300 000 (!) gatunków grzybów szczególnie niepożądane są grzyby pleśniowe, które nie tylko powodują niszczenie różnego typu materiałów, ale poważnie zagrażają zdrowiu i życiu człowieka. Autor podaje przyczyny pojawiania się grzybów (m.in. brak właściwej izolacji budynków przed wilgocią, używanie w charakterze budulca niedostatecznie wysuszonego drewna, brak wentylacji), omawia metody rozpoznawania ich na podstawie zewnętrznych objawów ich obecności (głównie przebarwienia materiałów takich, jak drewno lub papier, zwiększona wilgoć, woń stęchlizny) oraz metody zapobiegania mnożeniu się grzybów i odgrzybiania budulca i sprzętów.

Bardzo interesujący, miejscami szokujący, jest rozdział, w którym autor omawia zniszczenia, jakie czynią grzyby i bakterie we włóknach, tkaninach oraz w innych wyrobach z surowców naturalnych i chemicznych. Na szczęście uświadamia jednak czytelnika, że istnieją metody i preparaty ograniczające rozmiary szkód. Zaleca też unikanie w miarę możliwości w budynkach użyteczności publicznej dywanów, a nawet wykładzin dywanowych, spośród których pewne ich rodzaje są bardziej odporne na działanie grzybów i bakterii.

To samo dotyczy zresztą rozdziałów, w których mowa jest o niszczeniu takich materiałów budowlanych, jak cegły, beton, kamień, szkło i metale. Pożywką dla grzyba może być odrobina wilgoci

zostawiona przez dotknięcie palcem czystego szkła laboratoryjnego, a coś dopiero kropelki wilgoci biorące się wewnątrz budynków z niedostatecznego wietrzenia, a na zewnątrz – z opadów atmosferycznych! Szczęśliwie szkło ulega degradacji bardzo powoli. Gołym okiem widać jej objawy tylko na szybach okiennych średniowiecznych świątyń.

W następnych rozdziałach autor omawia rozwój materiałów budowlanych powodowaną przez glony, porosty, mszaki i rośliny nasienne. Ich szkodliwość polega m.in. na wytwarzaniu kwasów organicznych, nanoszeniu tzw. plechy oraz usuwaniu z materiałów budowlanych pewnych składników mineralnych, przez co narusza substancję materiałów budowlanych. Do wytwarzanych w nich otworów dostaje się woda, która zamarzając zimą powoduje ich rozsadanie. Konieczne jest więc, zdaniem autora, dbanie o czystość powierzchni murów oraz wypełnianie w nich ubytków. Autor ukazuje też korzyści płynące z roślin pnących (zmniejszanie amplitudy temperatur, zmniejszanie zimą ubytku ciepła ponoć do 50%!) oraz ochrony przed skutkami zapylenia powietrza. Rośliny muszą być jednak pielęgnowane i przycinane, żeby ograniczyć możliwość bytowania w nich owadów i ptaków oraz gryzoni, które mogą po ich gałęziach i łądęgach dostawać się do wnętrza przez okna lub otwory dachowe.

Obszerny rozdział poświęcony został faunie penetrującej budynki: owadom, mięczakom i kręgowcom. Na specjalną uwagę bibliotekarzy zasługuje passus poświęcony roztoczom, których siedliskiem jest zwłaszcza kurz domowy, którego składnikiem jest szczególnie sprzyjający życiu tych mikroorganizmów złuszczony naskórek człowieka. Autor pisze tu o szkodliwości roztoczy dla zdrowia człowieka, szczególnie dla alergików. W innej swej książce⁵⁾ wykazał jednak ich olbrzymie zagrożenie dla zbiorów bibliotecznych. Recepty mające zaradzić tej pladze są właściwie oczywiste: częste wietrzenie i odkurzanie wnętrza (najlepiej odkurzacami z pojemnikami pochłaniającymi kurz), częsta zmiana pościeli łączona z przewietrzaniem kołder, poduszek i materaców.

Spośród owadów za najbardziej niebezpieczne dla zdrowia człowieka i trwałości znajdujących się w budynkach przedmiotów autor uważa rybika cukrowego, karaluchy, pluskwy, mrówki faraona oraz muchę domową. Dla materiałów drewnianych zaś – spuszczela pospolitego i kołatka domowego. Dalej wlicza inne owady, których polskie nazwy przywołują na pamięć Lemowego Pismaczka Przędźniaka ze skrzęcej się przednim dowcipem *Cyberiad*y, jak np. kołatek uparty, borodziej próchnik czy skórnik słoniniec. Zwraca też uwagę na zagrożenia z ich strony dla książek i ich opraw.

Wreszcie na koniec omawia zagrożenia dla człowieka i substancji budynków niesione przez ptaki i nietoperze, gryzonie oraz zwierzęta domowe.

Rozdział siódmy zatytułowany został „Człowiek w budynku”. Autor wskazał w nim na warunki niezbędne dla urzeczywistnienia idei tzw. zdrowego

domu oraz czynniki szkodliwe. Następnie wylicza schorzenia człowieka biorące się z przebywania w budynkach, m.in. przewlekłe nieswoiste choroby układu oddechowego, schorzenia związane ze stosowaniem urządzeń klimatyzacyjnych oraz zespół chorobowy „złego budownictwa”, do których należą m.in. podrażnienie oczu, nosa, krtani i gardła, chrypka, częste niezity górnych dróg oddechowych, objawy zmęczenia i nudności, bóle i zawroty głowy i inne.

Książkę zamyka rozdział poświęcony profilaktyce w zakresie ochrony przed szkodnikami biologicznymi. Autor wymienia tu m.in. metody zapobiegania nadmiernemu zawilgoceniu budynków (zaleca stały monitoring wilgotności i temperatury i podaje właściwe parametry), występowaniu grzybów pleśniowych i owadów.

Książka napisana jest bardzo przystępnym językiem, wszystkie trudniejsze pojęcia są jasno zdefiniowane i objaśnione. Lekturę uprzystępniają ryciny oraz blisko 30 przemawiających mocno do wyobraźni czytelnika fotografii szkodników oraz poczynionych przez nie spustoszeń różnego typu materiałów.

Wspomnieć też należy o obszernej bibliografii publikacji wykorzystanych przez autora.

Jak każda książka wydana przez „Arkady”, ma ona twardą, pomysłowo zilustrowaną okładkę, gustowny układ graficzny, wysokiej jakości papier oraz staranny druk. Niżej podpisany nie doszukał się tu najmniejszej nawet „literóweczki”, a przebarwienia lub niedobarwienia tekstu pojawiły się w posiadanym przezeń egzemplarzu dopiero na końcu indeksu oraz w... metryczce (!).

Ta książka zasługuje na wnikliwą lekturę przez każdego bibliotekarza dbającego o lokal biblioteczny oraz znajdujących się w nim zbiorów i sprzętów, a także każdego, kto chce wiedzieć o sprawach bibliotecznych więcej.

Stefan Kubów

PRZYPISY:

¹⁾ Katowice, 1991-1998.

²⁾ Cz. 1-2. Tamże, 1996-1997.

³⁾ Tamże, 1995.

⁴⁾ Por. *Uwaga, kwałny papier!!!* „Poradnik Bibliotekarza” 1996 nr 2 a. 8-10; *Bibliotekarskie lektury z Górnego Śląska*. Tamże 1998 nr 3 a. 8-11.

⁵⁾ Zob. przyp. 2.

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Miłość, przyjaźń, agresja, alkoholizm: problemy wieku młodzieńczego (i nie tylko): poradnik bibliograficzny: praca zbiorowa / pod red. Elżbiety Barbary Zybort. – Warszawa: Wydaw. SBP, 1999. – (Propozycje i Materiały: Książka pomaga w życiu / Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; 33). – 172, [3] s.

Kolejny poradnik bibliograficzny z serii «Książka pomaga w życiu», prezentujący literaturę dotyczącą niełatwych i często bolesnych problemów życia codziennego. Zawiera trzy zestawienia bibliograficzne, w których poruszono problemy – miłości i przyjaźni, agresji oraz alkoholizmu. Każde zestawienie składa się z:

- krótkiego wprowadzenia do tematu,
- właściwego spisu bibliograficznego,
- indeksu autorskiego i tytułowego.

Część pierwsza autorstwa Kamili Karasiewicz „Miłość i przyjaźń – problemy wieku młodzieńczego” adresowana jest do młodzieży, rodziców, wychowawców i nauczycieli, a także bibliotekarzy, którzy powinni służyć wszystkim zainteresowanym pomocą w doborze właściwej literatury. Zgromadzone tutaj książki popularnonaukowe (osobno dla dorosłych, osobno dla młodzieży) oraz literaturę

piękną. W adnotacjach omówiono treść książek, ujęcie tematu i podano informację, dla jakiej grupy wiekowej są przeznaczone. Część drugą pt. „Agresja wśród dzieci i młodzieży” opracowała Elżbieta Lewczuk. Poradnik przeznaczony jest dla tych wszystkich, których interesują przyczyny powstawania agresji oraz sposoby jej zapobiegania i redukowania. Wybraną bibliografię przedstawiono w układzie opartym na indywidualnych czynnikach pomagających w przeciwdziałaniu agresji. Część trzecia „Alkoholizm” autorstwa Elżbiety Witkowskiej przeznaczona jest dla ludzi uzależnionych od alkoholu. Może też być przydatna dla pedagogów, psychologów i terapeutów pracujących z osobami uzależnionymi. Materiał bibliograficzny został tak dobrany, by wskazać przyczyny powstania nałogu i sposoby walki z nim. Zamieszczono również wykaz filmów i programów telewizyjnych dotyczących tego problemu.

Franke Jerzy. Polska prasa kobieca w latach 1820-1918: w kręgu ofiary i poświęcenia / Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. – Warszawa: Wydaw. SBP, 1999. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 35). – 342 [1] s.

W prezentowanej pracy autor omawia trzy etapy rozwoju czasopism kobiecych.

Etap pierwszy (1820-1860) to okres, w którym ukazywały się głównie wydawnictwa poświęcone

literaturze i modzie. Dominowały w tym czasie „Dziennik Domowy” i „Dziennik Mód Paryskich”. Wydawnictwa tego okresu przeznaczone były dla kobiet, ale ich autorami, redaktorami i wydawcami byli mężczyźni. Etap drugi (1860-1905) charakteryzował się ożywioną działalnością wydawniczą i zmianą modelu pism adresowanych do kobiet. W 1865 r. zaczął się ukazywać „Bluszcz” – pismo, które odniosło niebywały sukces na rynku prasy kobiecej, a z czasem stało się jej symbolem. Etap trzeci (1905-1920) rozpoczęły wypadki rewolucji 1905-1907. Złagodzenie przepisów prasowych w Rosji umożliwiło powstanie wielu nowych tytułów także wśród pism kobiecych. Były one w większości związane z działalnością organizacji kobiecych. Pojawiały się pisma o feministycznym rodowodzie („Ster”, „Nowe Słowo”, „Głos Kobiet”), które podejmowały na

swych łamach problem emancypacji, wykształcenia i sytuacji zawodowej kobiet, macierzyństwa i wychowania dzieci. Pisma kobiece podlegały w omawianym okresie pewnej ewolucji. Zmiany dotyczyły formy wydawniczej – pojawiły się większe formaty, ozdobne winiety, barwne ryciny. Pod koniec XIX w. zaczęły ukazywać się pierwsze pisma adresowane do ludności wiejskiej i robotniczej. Zmiany programowe nie były tak wyraźne i zasadnicze. Pisma kobiece nie mogły, ze względów cenzuralnych, podejmować zagadnień politycznych. Nie poruszano też na ogół spraw socjalnych, religijnych czy wydarzeń bieżących. Praca zawiera wykaz tytułów czasopism (w układzie chronologicznym), wykaz skrótów, bibliografię publikacji (źródła i opracowania), indeks osób i tytułów czasopism.

Pfaffenberger Bryan. Słownik terminów komputerowych. Przekł. zbiorowy pod red. Leksemu. – Warszawa: Prószyński i S-ka, 1999. – 420 s.

Słownik zawiera ponad 4000 haseł. Znajdują się tutaj terminy dotyczące komputerów PC i Mac, Windows i Windows NT, Unix, multimediiów, telekomunikacji i rzeczywistości wirtualnej. Hasła ułożone są alfabetycznie i powiązane systemem odsyłaczy. Definicje są krótkie, sformułowane jasno i precyzyjnie. Polska terminologia komputerowa nie

jest jeszcze do końca ukształtowana, spotyka się sporo pierwowzorów angielskich. Dołączono więc słowniczek angielsko-polski, dzięki czemu znalezienie polskiego terminu jest łatwiejsze. Polska edycja słownika powstała na bazie szóstego wydania „Webster's New World Dictionary of Computer Terms”.

Inne publikacje

Cejpek Jiří. Dějiny knihoven a knihovnictví v českých zemích a vybrané kapitoly z obecných dějin / Jiří Cejpek, Ivan Hlaváček, Pravoslav Kneidl. – Praha: Karolinum-nakladatelství Univerzity Karlovy, 1998. – 192 s.; 21 cm ISBN 80-7184-163-3

Čto my čítam?: kakie my?: sbornik naučných trudov. Vyp. 3, Biblioteki i čtenie / [sost. E. K. Vysockaja, O. S. Libova, D. K. Ravinskij; red.: N. R. Bočkareva]; Rossijskaja nacional'naja biblioteka. – Sankt-Peterburg: RNB, 1999. – 192 s.; 20 cm ISBN 5-8192-0024-1

Handbuch der historischen Buchbestände in Deutschland. Bd. 21, Thüringen S-Z / in Zsarb. mit Severin Corsten [et al.]; hrsg. von Bernhard Fabian; Red. Karen Kloth, Isolde Tröndle-Weintritt und André Schüller]; hrsg. [Bd. 21] von Friedhilde Krause; bearb. von Felicitas Marwinski, Register von Karen Kloth. – Hildesheim: Olms-Weidmann, 1999. 298, [1] s.: 1 mapa; 30 cm ISBN 3-487-10778-3

Korotkij terminologičnij slovník iz bibliografoznavstva ta social'noi informatiki / [avt. kolektiv G. M. Švecova-Vodka et. al.; nauk. red. i avt. vstup. st. Švecova-Vodka Galina Mikołajivna]. – Kiiv; Knižkova palata Ukraïni, 1999. – 115, [1] s.; 20 cm ISBN 996-7308-19-7

The LION handbook / ed. by Sue Broughton. – London: Library Association Publishing, 1999. – VIII, [2], 244 s.; 22 cm ISBN 1-85604-126-3

La miniatura a Padova dal Medioevo al Settecento / progetto e coordinamento scientifico Giordana Canova Mariani; catalogo a cura di Giovanna Baldissin Molli, Giordana Canova Mariani, Federica Toniolo. – Modena: Franco Cosimo Panini, dr. 1999.– 623, [1] s.; il. (w tym kolor.), fot.; 32 cm ISBN 88-8290-078-9

World guide to libraries. Vol. 1, Libraries A-R / [ed. Willemina van der Meer]. – 14th ed. – München. K. G. Saur, 1999. – XXX, 608 s.: il., 31 cm. – (Handbook of International Documentation and Information, ISSN 0340-1332; vol. 8) ISBN 3-598-20725-5

World guide to libraries. Vol. 2, Libraries S-Z, Index / [Willemina van der Meer]. – 14th ed. – München: K. G. Saur, 1999. – S. [6], 611-1210: il.; 31 cm. – (Handbook of International Documentation and Information, ISSN 0340-1332; vol. 8) ISBN 3-598-20725-5

Oprac. Lidia Bąkowska

Nie zapomnij o prenumeracie!!!

Możesz to zrobić w „Ruchu” i na pocztce. Także u nas w Biurze ZG SBP można zaprenumerować na dowolny okres oraz skompletować numery z minionych miesięcy i lat.

KUMAK – Klub Użytkowników MAK-a

Elżbieta Stępień

Projekt wykonania skontrum w bibliotece z wykorzystaniem pakietu MAK i Office 97

1. Wstęp

„Ustaleniu stanu faktycznego zbiorów oraz ujawnieniu ewentualnych braków służy kontrola zbiorów zwana inwentaryzacją, a w terminologii bibliotekarskiej określana mianem skontrum”¹⁾. Skontrum jest konieczne do przeprowadzenia co pewien czas a jednocześnie bardzo pracochłonne. W tradycyjny sposób wykonanie skontrum zabiera dużo czasu i łatwo wtedy również o pomyłki. Autorka przedstawia nowy sposób wykonania skontrum pośredniego przy pomocy komputera z wykorzystaniem odpowiednio pakietu MAK i Office 97. Metoda ta (przedstawiona w poniższym artykule) umożliwi szybkie wykonanie skontrum i minimalizuje występowanie pomyłek. Autorka ma nadzieję, że proponowana metoda ułatwi pracę bibliotekarzom i przyczyni się do większej „akceptacji” komputeryzacji bibliotek. Wykorzystanie (w opisywanej metodzie wykonania skontrum) pakietu MAK i Office są w szerokim zakresie używane w bibliotekach w Polsce.

Autorka nie opisuje szczegółowo procedur w obrębie pakietu MAK. Osoby pragnące poznać MAK-a od podstaw proszone są o zapoznanie się z literaturą (np.^{2), 3)}.

Na początku naszej pracy tworzymy katalogi (w DOS) lub foldery (w Windows) o nazwie KOPIE i SKONTRUM. Do katalogu KOPIE będziemy kopiować ważne dla naszej pracy pliki. Katalog SKONTRUM będzie naszym katalogiem roboczym. W katalogu SKONTRUM instalujemy pakiet MAK.

2. Wykorzystywane bazy danych

2.1. W czasie skontrum będziemy posługiwać się 3 bazami danych bibliotecznych utworzonych przy pomocy pakietu MAK. Są to następujące bazy (podane nazwy są przykładowe);

2.1.1. Baza Książki – obejmuje np. zbiór egzemplarzy książek reprezentowanych przez katalog książek (może to być także inny zbiór dokumentów, który chcemy sprawdzić w czasie skontrum). Baza Książki posiada Indeks Inwentarzowy. W indeksie tym znajdują się numery inwentarzowe książek (ogólnie dokumentów biblioteki objętych skontrolowaniem).

2.1.2. Baza Ubytki – zawiera numery protokołów ubytków i skreślone z inwentarza numery inwen-

tarzowe. Baza Ubytki ma Indeks Inwentarzowy (w indeksie tym są numery inwentarzowe dokumentów sprawdzanej placówki).

2.1.3. Baza Czytelnicy – odzwierciedla dane czytelników (takie jak: nazwisko, numer konta, adres) należących do danej biblioteki.

Wyżej wymienione bazy kopujemy do katalogu KOPIE i SKONTRUM.

3. Procedury w obrębie pakietu MAK.

Obecnie przedstawimy operacje w ramach pakietu MAK niezbędne do wykonania „automatyzowanego” skontrum. Rozpoczniemy pracę z pakietem MAK od modyfikacji struktury bazy Książki. Przez modyfikację struktury bazy rozumiemy w tym przypadku dopisanie nowego pola w bazie Książki oraz opracowanie nowego indeksu. Do zakładania i modyfikacji baz utworzonych przy pomocy programu MAK służy program INI. Program INI wchodzi w skład pakietu MAK. Przy pomocy programu INI dodamy w bazie Książki pole o nazwie np. Nr_regał i podpole Numer. Wykonanie tych operacji zaczniemy od wybrania z głównego menu programu INI opcji Modyfikacja struktury dokumentu (klawisz F₂). Następnie dopiszemy pole Nr_regał na końcu dokumentu korzystając z klawisza F₄. Po utworzeniu pola Nr_regał zaczniemy pracę nad opracowaniem podpoa Numer. Podpole Numer dopisujemy do ostatniego pola dokumentu przy pomocy klawisza F₅. Kończymy modyfikację struktury dokumentu wybierając klawisz F₁₀. W podpolu Numer pola Nr_regał będziemy wpisywać numer sprawdzanego przez bibliotekarkę regału np. R1 (gdy R oznacza regał a 1 numer sprawdzanego regału). Kiedy w bazie Książki jest już pole o nazwie Nr_regał i podpole Numer rozpoczynamy konstruowanie nowego indeksu o nazwie Regał. Z głównego menu programu INI wybieramy opcję Opracowanie indeksów (klawisz F₄). Ponieważ zamierzamy utworzyć nowy indeks, to wybieramy teraz operację Definiowanie nowych indeksów (klawisz F₃). Po określeniu indeksu należy go powiązać ze strukturą danych, służy do tej funkcji klawisz F₆. Pole Nr_regał i podpole Numer wiążemy z indeksem Regał. Powiązanie pola Nr_regał z indeksem Regał spowoduje wprowadzanie zawartości pola do indeksu. Dzięki opracowaniu indeksu Regał łatwo będzie można skontrolować książki znajdujące się w każdym interesującym nas konkretnym regale. Jest to ważna czynność z uwagi na zdarzające się często pomyłki.

3.1. Następnym naszym krokiem będzie utworzenie kopii bazy Książki. Wykorzystując program COP kopujemy strukturę bazy Książki (bez jej zawartości) i tworzymy nową bazę, którą nazwiemy

np. Skontrum. Opracowana w ten sposób baza Skontrum nie ma żadnych dokumentów.

3.2. Na tym etapie naszej pracy rozpoczynamy sprawdzanie książek na półkach. W obrębie sprawdzanego regału szcztujemy kody kreskowe z poszczególnych książek. Uzyskane w ten sposób dane wprowadzamy do bazy Książki tworząc listę zaznaczonych dokumentów. Gdy książki w naszej bibliotece nie posiadają jeszcze kodów kreskowych, możemy wpisywać numery inwentarzowe poszczególnych książek do pliku Skontrum (utworzonego w programie Excel).

3.3. Kolejnym krokiem są operacje na utworzonej wcześniej liście zaznaczonych dokumentów. Będąc w bazie Książki, wybieramy opcje **obsługa listy zaznaczonych dokumentów**. Wykorzystujemy kryterium **is** (procedura dopisz pole). Potem podajemy nazwę pola **Nr_regał** i nazwę podpola **Numer**. Teraz korzystamy z opcji **n** (procedura dopisz nowe pole). Zaznaczamy **s** (treść stała) i piszemy np. **R1** (dla oznaczenia przynależności zaznaczonych dokumentów do określonego sprawdzanego przez nas regału).

3.4. Na zakończenie pracy w obrębie jednego regału książek musimy wprowadzić tak sporządzoną listę zaznaczonych dokumentów do innej bazy. **Eksportujemy listę zaznaczonych dokumentów do bazy Skontrum**.

3.5. **Procedury 3.3 – 3.4 powtarzamy** tyle razy, ile jest w bibliotece regałów z książkami. Po sprawdzeniu wszystkich regałów z książkami w bibliotece potrzebna jest teraz baza Ubytki. Baza ta zawiera, jak już wspomnieliśmy wcześniej, wszystkie skreślone z inwentarza numery inwentarzowe.

3.6. Obecnie chcemy bazę Skontrum uzupełnić o zawartość bazy Ubytki. W tym celu **eksportujemy bazę Ubytki do bazy Skontrum**. Baza Skontrum zawiera po tej operacji dokumenty dotyczące książek na półkach i numery inwentarzowe skreślone z inwentarza.

3.7. Po eksporcie danych z bazy do bazy należy uaktualnić indeksy bazy Skontrum. Dzięki **programowi IND indeksujemy** bazę Skontrum. Sprawdzamy w bazie Skontrum czy nie występują te same numery inwentarzowe wielokrotnie. Operacja sprawdzania numerów inwentarzowych jest ważna z uwagi na występujące pomyłki. Następnie bazę Skontrum kopiujemy do katalogu KOPIE.

3.8. W tym momencie należy dowiedzieć się, ile baza Skontrum posiada już numerów inwentarzowych. Informację tę możemy uzyskać przez wybranie z menu głównego bazy Skontrum operacji **Szukanie według kryteriów**. Naszym następnym krokiem będzie wybranie opcji **Pytanie własne** (piszemy **w**). Podajemy, że szukamy według pola i podpola związanego z numerem inwentarzowym. Za pomocą klawisza **F**, zaznaczamy **Statystykę**. Podajemy początkowy numer dokumentu – **1**. W bazie Skontrum wykonujemy **statystykę** wszystkich wystąpień pola związanego z numerem inwentarzowym. Uzyskany wynik zapisujemy.

3.9. Ponieważ chcemy wykorzystać także z innych programów niż MAK to musimy wykonać następujące operacje. W celu sprawnego działania pliku **indeks.bat** wpisujemy ścieżkę dostępu do bazy Skontrum w pliku **menu**. Wykorzystując plik **indeks.bat** drukujemy do pliku **Indeks Inwentarzowy bazy Skontrum**. Obok wiersza pozycji **Na dysk** piszemy **t**. W ten sposób **Indeks Inwentarzowy** nie jest drukowany ale zapisywany jako plik. Uzyskamy plik **Skontrum.prn**.

PROCEDURA DRUKOWANIA - + INDEKSY Cz.I. Wybieranie z bazy	
BAZA C:\SKONTRUM\SKONTRUM	
Sposób wybierania 1(0 - Sekwencyjnie, 1 - wg indeksu, 2 - wg listy zaznaczonych dok.)	
NAZWA Indeksu I. zbioru zazn. INWENTARZOWY	
Drukarka 2 (2 - EPSON, 4 - EPSON LQ, 3 - TeX)	
Na dysk T (Tak/Nie)	
Dekoder 1 0 - bez akcentów	
1 - Mazovia	
2 - Tex	
Format WINO	
Od dokumentu 1	liczba dokumentów *
Czy pytać o l. kopii N	
Parametr 1	2
Parametr 2	0
ENTER - Wykonaj F7 Dalej nr dok 1 dok	

Rys. 1. Procedura drukowania do pliku indeksu inwentarzowego bazy Skontrum przy pomocy **indeks.bat**

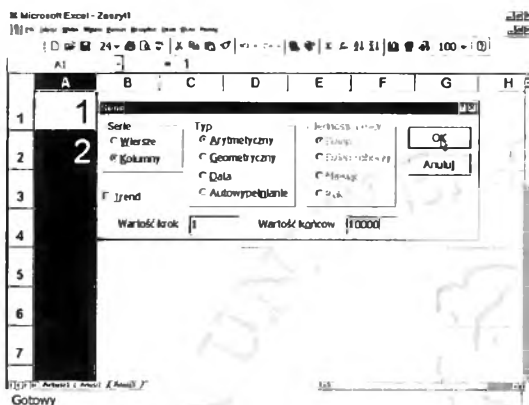
3.10. Ostatnią czynnością jaką wykonamy w MAK-u jest **eksport wypożyczeń**. Będąc w programie **obsługi wypożyczeń (WYP)** wybieramy **Przeglądanie, monity, statystyka**. Potem zaznaczamy opcję **Przeglądanie, eksport**. Następnie wybieramy **Eksport wypożyczeń**. Dokonujemy **eksportu wypożyczeń** w kolejności wypożyczeń książek. Otrzymamy plik **wypo.txt** zawiera informacje dotyczące czytelników i wypożyczonych przez nich książek. W dalszej części artykułu zapoznamy się z niezbędnymi nam funkcjami pakietu Office.

4. Czynności w ramach programu Excel.

Operacje wymienione w dalszej części tekstu służą do konwersji danych zapisanych w formacie MAK na informacje zapisane w formacie Excel. Wykonujemy też listę zawierającą wszystkie numery inwentarzowe.

4.1. **Tworzymy listę zawierającą wszystkie numery inwentarzowe**. Przeprowadzamy działania na pustym arkuszu programu Excel. Wpisujemy **1** do komórki o adresie **A1**. Następnie wpisujemy **2** do komórki **A2**. Zaznaczamy kolumnę **A**. Otwieramy menu **Edycja**, opcje: **Wypełnij**, zaznaczamy **Serie danych**. W ra-

mach okna Serie wybieramy Serie – Kolumny, Typ – Arytmetyczny, Wartość kroku 1, Wartość końcowa n np. 10000 (n oznacza tu ostatni numer inwentarzowy w ramach posiadanego księgozbioru książek naszej biblioteki). Klikamy myszką na przycisk OK. Lista wszystkich numerów inwentarzowych pojawia się automatycznie w kolumnie A. Zapisujemy arkusz jako skoroszyt Excel o nazwie Wszystkie_numery.



Rys. 2. Tworzenie listy zawierającej wszystkie numery inwentarzowe

4.2. Teraz otwieramy plik Skontrum.prn. Do konwersji pliku wykorzystujemy Kreator importu tekstu. Wybieramy typ pliku o stałej szerokości. Dzielimy tekst na dwie kolumny. W pierwszej kolumnie (A) będą dane systemowe, w drugiej kolumnie (B) numery inwentarzowe. Po otwarciu pliku usuwamy wiersze, w których brak jest numerów inwentarzowych. Później sprawdzamy liczbę wierszy w arkuszu. Porównujemy liczbę wierszy z wynikiem uzyskanym w 3.8 (statystyka numerów inwentarzowych w bazie Skontrum). Zapisujemy plik jako Skontrum ale w formacie skoroszyt Excel. Tak stworzony plik kopiujemy do katalogu KOPIE.

4.3. Dzięki konwersji pliku wypo.txt stworzymy arkusz. W kolumnie A tego arkusza są numery inwentarzowe wypożyczonych książek, a w kolumnie B dane dotyczące czytelników. Zapisujemy plik jako Wypożyczenia w formacie skoroszyt Excel. Kopiujemy plik Wypożyczenia do katalogu KOPIE.

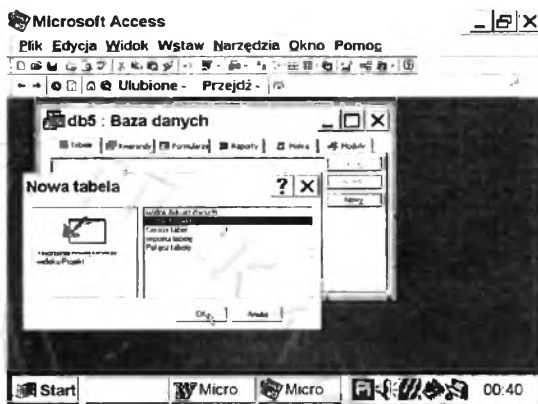
4.4. Otwieramy plik Skontrum i Wypożyczenia. W pliku Wypożyczenia zaznaczamy pierwszą komórkę (zawierającą numer inwentarzowy) kolumny A, naciskamy klawisz Shift i klikamy na komórce zawierającej ostatni numer inwentarzowy w kolumnie A. Wybieramy opcję Kopiuj. W pliku Skontrum zaznaczamy pierwszą komórkę bez numeru inwentarzowego w kolumnie B. W to miejsce wklejamy wcześniej kopiowane numery inwentarzowe. Sortujemy według kolumny B rosnąco. Zapisujemy plik Skontrum2. Omówimy teraz potrzebne nam procedury w ramach programu Access.

5. Operacje wykorzystujące program Access

Służą do kopiowania danych zapisanych w formacie Excel na informacje zapisane w formacie Access. Oprócz tego tworzymy bazę Access i badamy relacje zachodzące w tej bazie.

5.1. Tworzymy pustą bazę danych w programie Access.

5.2. Konstruujemy przy pomocy programu Access dwie tabele.



Rys. 3. Opracowanie tabel w programie Access

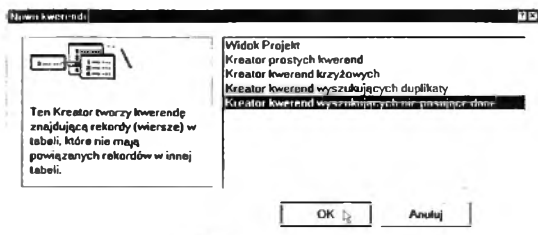
5.3. Zaznaczamy zakładkę Tabele, klikamy na przycisk Nowy, wybieramy opcję Widok Projekt i tworzymy w ten sposób tabele Wszystkie_nr_inwentarzowe i tabele Nr_inwentarzowe_obecnie_w_bibliotece. Wyżej wymienione tabele posiadają pole nr_inwent (jest to pole zawierające dane liczbowe) i pole klucz podstawowy (automatycznie tworzony przez Access).

5.4. Otwieramy tabele Wszystkie_nr_inwentarzowe w programie Access oraz plik Wszystkie_numery zaznaczamy kolumnę A i ją kopiujemy. W tabeli Wszystkie_nr_inwentarzowe zaznaczamy kolumnę pola Nr_inwent i wklejamy wcześniej kopiowaną kolumnę A. Nasza tabela zawiera teraz numery inwentarzowe sprawdzanej biblioteki od pierwszego do ostatniego.

5.5. Otwieramy tabele Nr_inwentarzowe_obecnie_w_bibliotece i plik Skontrum2 w programie Excel. Zaznaczamy kolumnę B pliku Skontrum2 i ją kopiujemy. W tabeli Nr_inwentarzowe_obecnie_w_bibliotece zaznaczamy kolumnę pola Nr_inwent i wklejamy wcześniej kopiowaną kolumnę B. Tabela posiada numery inwentarzowe, które są w bibliotece, u czytelników lub są skreślone.

5.6. Wybieramy zakładkę Kwerendy, klikamy na przycisk Nowy, wybieramy opcję Kreator kwerend wyszukiwujących nie pasujące dane. Jako odpowiedź na kwerendę chcemy uzyskać dane z tabeli Wszystkie_nr_inwentarzowe. Pokrewne dane zawiera tabela Nr_inwentarzowe_obecnie_w_bibliotece. Pasujące i zgodne pola to pole Nr_inwent. Po wykonaniu kwerendy otrzymamy numery inwentarzowe, które nie

są u czytelnika lub w bibliotece i nie są skreślone z inwentarza. Komputer sam wyszukuje brakujące pozycje w sprawdzanym zbiorze.



Rys. 4. Tworzenie kwerendy

Na zakończenie naszej pracy należy jeszcze sporządzić na podstawie uzyskanych danych wykaz braków względnych i bezwzględnych.

Autorka, dzieląc się praktyką w zakresie komputeryzacji bibliotek, ma nadzieję, że zaproponowane przez nią nowe podejście wykonania skontrum pośredniego z wykorzystaniem pakietu MAK i Office 97 będzie pomocne dla wszystkich bibliotekarzy. Autorka chętnie udzieli ewentualnie dodatkowych informacji na powyższy temat. Kontakt telefoniczny z autorką pod numerem (0-22) 620-04-69.

Elżbieta Stępień jest starszym kustoszem w Wypożyczalni nr 81 Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy Dzielnicy Warszawa-Śródmieście.

PRZYPISY:

- ¹⁾ *Bibliotekarstwo*. Warszawa: Wydaw. SBP, 1994 s. 71.
- ²⁾ Maj J.: *Elementarz MAK-a dla bibliotekarzy*. Warszawa: Wydaw. SBP, 1999.
- ³⁾ Wierzbowski J.: *Pakiet MAK*. Warszawa: Wydaw. Biblioteka Narodowa, 1999.

Pyłki

Gwiazdkowy wiersz pana Kornela

Jeden z moich przyjaciół, a zarazem gorliwy czytelnik „Pyłków”, pan Ryszard Uljański przekazał mi kserokopię wiersza Kornela Makuszyńskiego, opublikowanego w gwiazdkowym katalogu Gebethnera i Wolffa w 1936 r. Równocześnie uściślił moją informację o pierwodruku innego wiersza Makuszyńskiego, którego tekst podałem na podstawie przedruku ogłoszonego w ukazującym się w Grudniędzu czasopiśmie „Echo Świata” (1932 nr 16). Ów pierwotruk, zaczynający się od słów *Sto razy już wołałem...*, ukazał się z kolei w gwiazdkowym katalogu tejże zasłużonej firmy wydawniczej w 1931 r.

Zapowiadana w gwiazdkowym wierszu Makuszyńskiego powieść Zygmunta Nowakowskiego (1891-1963) to *Wytatuowane serca*, wydana przez Gebethnera i Wolffa w 1936 r. Trzecią i ostatnią część przygód małej małpki *Fiki Miki* wydał Makuszyński w roku następnym, podobnie jak *Awanturę o Basię* oraz powieść dla chłopców *Złamany miecz*.

*Znowu jest gwiazdka, więc krzyk dzieci czynią:
(Ach, z tymi dziećmi to jest dopust boski!).*

„Co napisałeś, panie Makuszyński?”

„Co napisałeś, panie Nowakowski?”

*Pan Zygmunt, który tak napisać umie,
Że słońce w każdej jego lśni literce,
Z Krakowa książkę wszystkim Wam posyła
Prześliczną, bo w niej żywe bije „Serce”.*

*A ja? Wypiwszy beczkę atramentu
Aż trzy książeczki dam Wam, drogie smyki!
Jedna z nich będzie dla najmniejszych brzdąków:
„Część trzecia przygód małpki Fiki-Miki”.*

*Druga dla miłych pisana panienek,
By miały czytać co w świątecznym czasie:
O awanturze dziwnej in opowie,
Co się odbyła o zgubioną „Basię”.*

*A o „Złamanym mieczu” będzie trzecia
Straszliwie śmieszna, która opowiada,
Jak pośród chłopców długa trwała wojna
I jak cudownie skończyła się zwada.*

*Czytajcie sobie! I niech spokój będzie!
Bo o tym każde niechaj z Was pamięta,
Że utrudzeni bardzo tym pisaniem,
Chcemy z Zygmuntem wyspać się przez święta.*

Biblioteka w pałacu sułtana

Bywały w świecie Lucjan Biliński odwiedził w 1983 r. Turcję i spisał swoje wrażenia z podróży, dzieląc się nimi z czytelnikami „Bibliotekarza” (Biblioteki w Turcji, *Notatki z podróży*, 1983, nr 6). Zwiedził m.in. najstarszą, do dziś działającą bibliotekę Stambułu, dawnego Konstantynopola, założoną przez sułtana Mehmeda II, zwanego Zdobycwca (1432-1481) w pałacu Topkapı. Inne książki przekazał podczas swego panowania meczetom Eyyuba i Fatih, do których wpływały dary wezyrów i innych dostojników sułtańskich. Jeden z jego następców, sułtan Ahmed III (1673-1736) wznosił pięć bibliotek

w różnych dzielnicach ówczesnej stolicy Turcji. Księgozbiór meczetu Fatih stał się po upadku monarchii podstawą założonej w 1918 r. przez historyka i bibliofila tureckiego Ali Emiri Biblioteki Narodowej.

Jedną z najwcześniejszych polskich informacji o bibliotece sułtańskiej przynosi dziełko Szymona Starowolskiego (1588-1656) *Dwór cesarza tureckiego i rezydencja jego w Konstantynopolu* (Kraków 1646), w którym ten znakomity historyk i publicysta przedstawił wnętrze biblioteki sułtana:

*A na lewą stronę zasię (pałacu sułtana – AK), kędy mężczyzny mu (to jest sułtanowi, zwanemu przez Starowolskiego cesarzem – AK) służą, są dwie biblioteki wielkie, to jest jedna pospolita, w tyle mieszkania pacholąt jego i pokojowych, którzy nią zawiadują. A druga sekretna, jakoby w tyle tej pospolitej, bliżej pokojów samego cesarza postawiona, w której szafy z obu stron przy ścianie idą od końca do końca (bo jest podługowata), mając wszystkie drzwi-
czki (z) kryształu rzezanego, oprawne kosztownie,*

a w każdej szafeczce dwadzieścia cztery księgi jednako oprawne i jednako margines malowane mając, robotą cudowną prawie, na których sam tylko cesarz czytywa. A że te szafy niskie są, tedy siedząc, według zwyczaju swego tureckiego, na ziemi na wezglówku, widzi oraz przez on kryształ wszystkie księgi i nie wstając z ziemi, weźmie sobie każdą do czytania (...).

W pierwszej bibliotece pospolitej, do której chodzą pokojowi czytać, są księgi rozmaitych języków, wszystkie pisane, a najwięcej po grecku. Między którymi sto dwadzieścia ksiąg po dwa łokcia długich, a na pół łokcia jeno szerokich, Konstantyna Wielkiego, pięknie oprawnych, i na tak subtelnym pergaminie pisanych, że się zda, jakby kitajka, na których pisano Stary i Nowy Testament, żywoty świętych i różne historie, a wszystko literami złotymi. Oprawa sama jest srebrna na wszystkich, złocista, perlami i drogimi kamieniami sadzona. I przeto na nich nie dadzą nikomu czytać, a prawie i dotknąć się, chyba sami pokojowi otwierają je, kiedy komu za wielkim faworem ukazują.

Andrzej Kempa

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący
około 1000 tytułów
zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza
wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona
problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Adres redakcji: ul. Pereca 13/19 m 713, 00-849 Warszawa
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW

I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI

oferujemy prenumeratę i reklamę

tel./fax (0-22) 624 64 24

Wyjaśnienia prawne

Kwalifikacje zawodowe i przygotowanie pedagogiczne

Pani Barbara Sz. z województwa dolnośląskiego pyta jakie należy spełniać warunki, aby otrzymać stanowisko starszego kustosza oraz czy absolwent bibliotekoznawstwa i informacji naukowej posiada przygotowanie pedagogiczne?

Odpowiadając na pierwsze pytanie powołujemy się na rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji (Dz. U. Nr 41, poz. 419), w którym dla starszego kustosza określa się następujące wymagania kwalifikacji:

a) wykształcenie wyższe bibliotekarskie, lub wyższe oraz podyplomowe studia bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, a także wyższe odpowiadające profilowi biblioteki względnie wykonywanej specjalności,

b) sześcioletni staż pracy.

W Pani przypadku zostały spełnione wymagania dla zajęcia stanowiska starszego kustosza, ponieważ ma Pani ukończone studia wyższe w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, a staż Pani pracy w bibliotekarstwie przekracza 20 lat.

Na pytanie drugie nie mogę dać pozytywnej odpowiedzi, bowiem w czasie studiów w zakresie bibliotekoznawstwa

i informacji naukowej nie uzyskuje się przygotowania pedagogicznego, tak jak to ma miejsce na innych kierunkach studiów uniwersyteckich, przygotowujących przyszłych nauczycieli: historii, geografii, filologii i innych specjalności.

Przygotowanie pedagogiczne dla studiujących bibliotekoznawstwo i informację naukową ma bardzo istotne znaczenie, gdy np. absolwenci tego kierunku mają zajmować stanowiska nauczyciela-bibliotekarza w bibliotece szkolnej.

Mając na uwadze te potrzeby, na Uniwersytecie Warszawskim utworzono specjalny kurs dla studentów, którego ukończenie daje uprawnienia pedagogiczne. Kurs ten nie stanowi integralnej części programu studiów bibliotekoznawczych, ale oddzielną „ścieżkę” edukacyjną, którą należy indywidualnie wybrać. Przypomnijmy, że Uniwersytet Warszawski, Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych – prowadzi studia magisterskie, stacjonarne i zaoczne, licencjackie stacjonarne i zaoczne, uzupełniające studia magisterskie dla osób z uzyskanym licencjatem, studia podyplomowe. Prowadzi się tu następujące specjalizacje: bibliotekoznawstwo, literaturoznawstwo, czytelnictwo, informacja naukowa, księgoznawstwo.

Lucjan Biliński

Z żałobnej karty

MAŁGORZATA RAKOWIECKA-MAJ (22 VIII 1952 – 22 IV 2000)



Po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku zaledwie 47 lat, odeszła od nas na zawsze Małgosia. Po prostu Gosia, bo tak zawsze o niej myśleliśmy i mówiliśmy. I jakkolwiek każda śmierć kogoś bliskiego zawsze jest zaskoczeniem, nawet gdy spodziewana, to w odniesieniu do Niej słowo „umarła” brzmi zupełnie niewiarygodnie.

Zawsze była bowiem zaprzeczeniem bezruchu, kipiała energią, pomysłami, niecierpliwym twórczym niepokojem.

Urodziła się w Warszawie, jako pierwsze dziecko w małżeństwie reżysera teatralnego i realizatorki słuchowisk Teatru PR. Po ukończeniu w 1970 r. Liceum im. Mikołaja Reja, a następnie studiów bibliotekoznawczych w Uniwersytecie Warszawskim w 1975 r., podjęła pracę jako „jednoosobowa kierowniczką” w Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży Nr 44 w Dzielnicy Śródmieście i kierowała nią do ostatnich tygodni życia, pod koniec – już tylko zdalnie. Mało o kim można tak prawdziwie powiedzieć, że praca była Jej pasją, Jej życiem. Słowa: „Jestem bibliotekarką dziecięcą” – wypowiadała z godnością i dumą. Nie wyobrażała sobie innego zawodu, nigdy nie myślała o innej pracy, a nawet o innej placówce. Bo tę stworzyła przecież od podstaw, będąc początkowo „sama sobie żeglarzem i okrętem”. Później, gdy wskutek powiększania się zadań, przydzielano Jej do pomocy inne bibliotekarki, pierwszym przykazaniem, jakie do nich kierowała było słynne w całym Śródmieściu: „Pamiętaj, my tu jesteśmy po to, aby służyć czytelnikom, jasne?”. W początkach lat osiemdziesiątych, gdy o komputeryzacji małych bibliotek publicznych nikt w kraju nawet nie myślał, za własne oszczędności kupiła komputer „ATARI” i uruchomiła „wypoczynalne programy komputerowych”, do której przy-

jeźdzali młodzi ludzie z całej Warszawy. A także wielu dorosłych czytelników, bo jak tu odmówić byłemu dziecku, które przychodził zapisać własne dziecko i siebie też, bo „bardzo lubi tę bibliotekę”.

Odważna, bezkompromisowa i – niekiedy do bólu – szczerza, nie od razu zyskiwała sympatię, ale gdy się Ją poznało bliżej, nie można było Jej nie polubić szczerze i na zawsze. Toteż, gdy w „roku owym 1980” trzeba było wybrać przewodniczącą NSZZ „Solidarność”, koleżanki nie wyobrażały sobie, iż funkcję tę mógłby objąć ktoś inny. Objęła ją więc i pełniła z wrodzonym sobie zapałem i poczuciem obowiązku, także i w podziemiu. Internowana po przypadkowej wpadce, połowę grypsów z interny zapamięła wskazówkami na temat prowadzenia jej ukochanej BD 44.

Gdy w kilka lat później uzyskała pierwszy służbowy komputer, jak zawsze bez reszty zaangażowała się w opanowanie tajników MAK-a i nowej techno-

logii, wzbogacając ją o własne pomysły i modyfikacje pod kątem zastosowań w bibliotece dla dzieci. Nie przeszkodził jej w tym nawet urlop wychowawczy po urodzeniu syna; gdy tylko miała chwilę wolną, siadała do klawiatury domowego komputera. Po kilku latach wprowadzone przez Nią rozwiązania stały się standardem we wszystkich bibliotekach tej kategorii w Śródmieściu. Bo też nie strzegła ich zazdrośnie, lecz przeciwnie, chętnie doradzała, pomagała i zachęcała nieufnych.

Zostawiła po sobie nie tylko świetnie zorganizowaną placówkę i grono na stałe związanych z nią czytelników. Pozostawiła też w naszych sercach i umysłach trwałą ślad nieprzeciętnej osobowości, perfekcyjnego profesjonalizmu i szczerego koleżeństwa. I taką właśnie zachowamy Cię, Małgosiu, w naszej wdzięcznej pamięci.

*Grono koleżanek i kolegów
z warszawskich bibliotek publicznych*

Przepisy prawne

A. PRZEPISY OGÓLNE

Budynki biblioteczne

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1999 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Obiektów Budowlanych (PKOB). *Dz. U. nr 112 poz. 1315.*

Przepisy rozporządzenia pozostają w związku z przepisami ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej oraz europejską „Klasyfikacją Obiektów Budowlanych (CC)”. Budynki muzeów i bibliotek występują w klasie nr 1262.

Finanse

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1999 r. w sprawie Klasyfikacji Środków Trwałych. *Dz. U. nr 112 poz. 1317.*

W tej klasyfikacji zbiory biblioteczne znajdują się w grupie 8 (rodzaj 808).

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 31 stycznia 2000 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. *Dz. U. nr 14 poz. 176.*

W załączeniu: jednolity tekst ustawy z dnia 26 lipca 1991 r.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Biblioteki w domach pomocy społecznej

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 24 lutego 2000 r. w sprawie zasad organizacji obsługi bibliotecznej w domach pomocy społecznej oraz zasad współdziałania bibliotek publicznych w wykonywaniu tej obsługi. *Dz. U. nr 15 poz. 191.*

Rozporządzenie jest aktem wykonawczym do przepisów art. 26 ust. 2 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (*Dz. U. nr 85 poz. 539 i z 1998 r. nr 106 poz. 668 (art. 130).* „Obsługa biblioteczna w domu pomocy społecznej może być organizowana w formie biblioteki (filii, oddziału) lub punktu bibliotecznego [...], w zależności od warunków istniejących w domu pomocy społecznej oraz potrzeb jego mieszkańców” (§ 1. rozporządzenia).

Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa

Uchwała Nr 24/99 Komitetu Badań Naukowych z dnia 15 września 1999 r. w sprawie podziału komisji Komitetu Badań Naukowych na zespoły oraz dziedzin i dyscyplin naukowych należących do właściwości poszczególnych zespołów w czwartej kadencji Komitetu. *Dz. Urz. KBN nr 5 poz. 24.*

„Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa” (H-1. 1) znajdują się w Zespole Nauk Humanistycznych.

Statystyka bibliotek

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1999 r. w sprawie określenia wzorów formularzy sprawozdawczych, objaśnień co do sposobu ich wypełniania oraz wzorów kwestionariuszy i ankiet statystycznych stosowanych w badaniach statystycznych ustalonych w programie badań statystycznych statystyki publicznej na rok 2000. *Dz. U. nr 112 poz. 1318.*

Dotyczy także formularzy: K-03 – „Sprawozdanie biblioteki publicznej / zakładowej biblioteki beletrystycznej” i K-04 „Sprawozdanie biblioteki: naukowej, fachowej, fachowo-beletrystycznej, pedagogicznej, towarzystwa naukowego, ośrodka informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej”.

Spis treści

Contents

Od redaktora	1
Listy	2
Artykuły	3
Jacek WOJCIECHOWSKI: O tym, co jest ważne	3
Stanisław CZAJKA: Tendencje i kierunki rozwoju polskiego budownictwa bibliotecznego	6
Lucjan BILIŃSKI: Obsługa biblieczna specjalnych grup użytkowników	12
Jolanta SMYCZYŃSKA: Direct Marketing jako promocja Biblioteki British Council w Szczecinie	14
Dorota TKACZYK: Biblioteka Główna UMCS – komputeryzacja we współpracy	17
Dokumenty i materiały	20
Pismo przewodniczącego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, dr. Stanisława Czajki, do Jana Marii Jackowskiego, przewodniczącego Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu z dnia 10.04.2000 r.	20
Relacje, doniesienia	22
Konferencja metodyczna bibliotek muzycznych (Urszula FRANAS-MIROWSKA)	22
Doniesienia	23
Przegląd publikacji	24
Bronisław Zyska: Zagrożenia biologiczne w budynku (Stefan KUBÓW)	24
Sygnały o nowych publikacjach (Lidia BĄKOWSKA)	26
KUMAK – Klub Użytkowników MAK-a	28
Elżbieta STĘPIEŃ: Projekt wykonania skontrum w bibliotece z wykorzystaniem pakietu MAK i Office 97	28
Pyłki (Andrzej KEMPA)	31
Wyjaśnienia prawne	33
Kwalifikacje zawodowe i przygotowanie pedagogiczne (Lucjan BILIŃSKI)	33
Z żalobnej karty	33
Małgorzata Rakowiecka-Maj (22.08.1952 – 22.04.2000)	33
Przepisy prawne (TeZar)	34
From the Editor	1
Letters	2
Articles	3
Stanisław WOJCIECHOWSKI: The Things That Important	3
Stanisław CZAJKA: Tendencies and Directions in the Development of Polish Library Architecture	6
Lucjan BILIŃSKI: Library Services for Special Groups of Users	12
Jolanta SMYCZYŃSKA: Direct Marketing as a Promotion of the British Council Library in Szczecin	14
Dorota TKACZYK: The Maria Curie-Skłodowska University Main Library – Automation in Cooperation	17
Documents and Materials	20
Letter of the President of the Polish Librarians Associations Dr Stanisław Czajka of April 10 th , 2000 to Jan Maria Jackowski, Chairman of the Parliamentary Culture and Media Committee	20

Reports and News	22
A Conference of Music Libraries (Urszula FRANAS-MIROWSKA)	22
Latest News	23
Survey of Publications	24
Bronisław Zyska: Zagrożenia biologiczne w budynku (Biological Threat in a Building) (Stefan KUBÓW)	24
Signals of New Publications (Lidia BĄKOWSKA)	26
KUMAK – MAK Users Club	28
Elżbieta STĘPIEŃ: Running a Library Collection Update Using MAK and Office 97 Software	28
Stardust (Andrzej KEMPA)	31
Legal Explanations	33
Professional Qualifications and Pedagogical Preparation (Lucjan BILIŃSKI)	33
Obituary	33
Małgorzata Rakowiecka-Maj (August 22nd, 1952 – April 22nd, 2000)	33
Legal Regulations (TeZar)	34

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna DIEHL

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na II kw. 2000 r. wynosi zł 16,20, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;

● przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

● na zagranicę: „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Papier offset. kl. III, 70 g. B1. Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

magazyn literacki

najlepsze źródło informacji
o literaturze i rynku książki



PRENUMERATA NA ROK 2000 tylko 45 zł za 10 numerów

Wpłaty prosimy dokonywać na konto:
Wydawnictwo Magazyn Literacki Sp. z o.o.,
00-844 Warszawa, ul. Grzybowska 77,
BPH SA Filia IV O/W-wa 10601060-320000440610

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Miejsce pracy i funkcja
8. NIP
9. Nr konta bankowego

UWAGA - ZMIANY!!!

Uprzejmie informujemy, że od 1 marca 2000 r. Biuro Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zmieniło adres swojej siedziby na:

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
02-086 Warszawa Al. Niepodległości 213
(w budynku parterowym Biblioteki Narodowej)

Telefony:

- | | |
|---------------------------------------|-----------|
| 1. Dyrektor Biura ZG SBP – | 608-28-27 |
| 2. Dział Organizacyjno-Prezydyjalny – | 608-28-24 |
| fax – | 608-28-23 |
| 3. Księgowość, kasa – | 608-28-25 |
| 4. Dział Promocji i Kolportażu – | 608-28-26 |

Jednocześnie informujemy, że siedziba i telefony WYDAWNICTWA SBP pozostają bez zmian:

Wydawnictwo SBP,
00-335 Warszawa ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 827-52-96, 827-08-47

Folie samoprzylepne do okładania książek

ZŁOTY
MEDAL

IV Międzynarodowe Targi Papiernicze
Meeting Premiera 99 - Warszawa
i Targorap 99 - Wrocław

Idealny sposób na trwałe zabezpieczenie księgozbiorów

łatwe w użyciu, grube folie - 75 mikronów,
odklejalne - można je ponownie odkleić nie niszcząc książki



Wymiar rolki (m x cm)	Cena hurtowa brutto w PLN
2 x 45	9,63
3 x 45	13,80
20 x 45	84,53
20 x 30	63,13
10 x 60	63,13

Koszt przesyłki pokrywamy przy zamówieniach powyżej 200 zł.

ALTREX

Dział Handl.: 05-520 Konstancin ul.Świetlicowa 7/9
Siedziba : 05-510 Konstancin, ul. Kościelna 8
tel : 022/ 7541066-7 fax:022/ 7540066
E-mail: altrex@altrex.pl

WYDAWNICTWO

SBP



WYDAWNICTWO

SBP



Drodzy Czytelnicy!

W wielu bibliotekach znajduje się książka wydana przez PWN w 1972 r. pt. „**Słownik pracowników książki polskiej**”. Słownik ten jest podstawowym materiałem do historii książki polskiej i ludzi, którzy ją tworzyli i upowszechniali. W 1986 r. wydany został SUPLEMENT do tego Słownika zawierający 550 nowych biogramów. Prace nad zbieraniem nowych biogramów były dalej prowadzone na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego w wyniku czego powstał II SUPLEMENT tegoż Słownika. Wydawcą tego SUPLEMENTU będą: Wydział Filologiczny UŁ i Wydawnictwo SBP. Książka ukaże się w połowie 2000 r.

Ogłaszamy subskrypcję na II Suplement SŁOWNIKA PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI POLSKIEJ.

Orientacyjna cena ok. 30 zł.

WYDAWNICTWO SBP

Zamówienie

Zamawiam egz. II SUPLEMENTU „SŁOWNIKA PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI POLSKIEJ”, który zostanie wydany przez Wydawnictwo SBP.

ADRES:

.....
.....
.....

pieczętka i podpis
osoby upoważnionej

Skseruj, wypełnij i wyślij na adres:
Wydawnictwo SBP, ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 Warszawa

Elektroniczne systemy ochrony księgozbiorów



Checkpoint®
MUTO



Technika Alarmowa Polska Spółka z o.o.

Dział obsługi klienta: ul. Sowińskiego 18, 60-283 Poznań

tel. 0-61 868 70 25, fax 0-61 868 72 48, e-mail: p-mielc@man.poznan.pl

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



GEOGRAFIA TURYSTYCZNA ŚWIATA

Cz. 1. Kraje europejskie

Cz. 2. Kraje pozauropiejskie

Pod red. Jadwigi Warszńskiej

Wyd. 4, zm. i aktual., podr. ak., ark. wyd. 41 (cz. 1) i 44 (cz. 2), tw., 16,5×24 cm

ISBN 83-01-13067-9 (cz. 1)

ISBN 83-01-13068-7 (cz. 2)

cena 53 zł (cz. 1) i 57 zł (cz. 2)

Książki zawierają szeroką informację o środowisku przyrodniczym, historii, kulturze i sztuce poszczególnych krajów. Atrakcyjność środowiska przyrodniczego i ukształtowane historycznie wartości kulturowe stanowią bowiem główne i stosunkowo trwałe elementy oferty turystycznej, preferującej określone formy ruchu, zarówno z punktu widzenia skuteczności wypoczynku, jak i poznania odwiedzanych krajów, zrozumienia oraz uznania i uszanowania ich odrębności.

Geografia turystyczna świata ilustrowana mapami, pomocna dla organizatorów turystyki. Nowe, czwarte wydanie zaktualizowane, a więc uwzględniono w nim m.in. najnowsze dostępne dane statystyczne dotyczące liczby ludności, zmiany w podziale administracyjnym państw, jednostek monetarnych, a także w nazewnictwie geograficznym. Książka zyskała także nową, atrakcyjną okładkę.

PTAKI EUROPY

Przewodnik terenowy

Pod red. Kazimierza A. Dobrowolskiego i Bolesława Jabłońskiego

Wyd. nowe (2 popr. i uzup.), popularnonauk., ark. wyd. 46, plastik, 14,6×23 cm

ISBN 83-01-13174-8

Obecne wydanie książki *Ptaki Europy. Przewodnik terenowy* jest gruntownie przerobioną wersją książki wydanej w roku 1982. Uwzględniono w niej najnowszą systematykę ptaków, dodano nowe gatunki (obecnie opisano ponad 590 gatunków), uwzględniono także zmiany zasięgów arealów lęgowych i rejonów zimowania oraz terminy wędrówek, a także wymiary jaj, skrzydeł i gniazd.

Przewodnik podzielony jest na dwie części. W części pierwszej wszystkie gatunki ptaków opisane są według schematu: nazwy w 10 językach, podgatunki, dane o biotopie, budowa i wymiary gniazda, wymiary, kształt i ubarwienie jaj, areal, wędrówki, zimowiska oraz występowanie na terenie Polski. Natomiast część druga to tablice wielobarwne, na których przedstawiono 558 gatunków ptaków. Uwzględnione są tam m.in. różnice w kolorystyce samców i samic oraz osobników młodocianych lub w szacie spoczynkowej, charakterystyczne brzmienia głosów (zarówno śpiew, jak i wabienie), wymiary ciała i siąg skrzydeł. Książka przeznaczona dla bardzo szerokiego kręgu odbiorców, od ornitologów po miłośników ptaków i turystów.

SŁOWNIK GEOGRAFICZNO-KRAJOZNAWCZY POLSKI

Wyd. 4, uzup., 1046+32, tw. + obw., 12,5×25 cm

ISBN 83-01-13080-6

cena 59 zł

Zawiera ponad 7000 haseł w układzie alfabetycznym, w tym ok. 4500 haseł miejscowości i ok. 2000 z geografii fizycznej: np. rzeki, jeziora, grzbiety, szczyty i pasma górskie, parki narodowe i krajobrazowe. Mając na uwadze szybko zmieniającą się rzeczywistość gospodarczą oraz nowe zjawiska w życiu społeczno-kulturalnym Polski poprzednie wydania zostały poddane gruntownej weryfikacji i aktualizacji. Do tekstu, na mapę i do indeksu rezerwatów wprowadzono nowy podział administracyjny kraju oraz naniesiono poprawki uwzględniające uwagi czytelników.

Słownik zawiera wkładkę z kolorowymi zdjęciami ciekawych miejsc i zakątków kraju.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel.: 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



LEKSYKON PWN. FILOZOFIA

Pod red. Grzegorza Pyszczka, Włodzimierza Łagodziekiego

Wyd. 1, leksykon, s. 267, brosz., 13×20,5 cm

ISBN 83-01-13145-4

cena 29,90 zł

Popularny leksykon wprowadza zarówno w filozofię zachodnią jak i wschodnią, starożytną jak i współczesną. Zawiera wiele pojęć z obszaru nowych, szybko rozwijających się dziedzin wiedzy (np. nauka o procesach poznawczych). Podaje aktualną bibliografię zarówno tekstów źródłowych jak i opracowań. Przeznaczony jest dla młodzieży szkół średnich, studentów oraz wszystkich zainteresowanych filozofią.

Adam Leszczyński

SZKOLNY PORADNIK INTERNETOWY (Cz. 1)

Wyd. 1, popularnonauk., ark. wyd. 2, brosz., 14,3×20,5 cm

cena 10 zł

Opracowany w Polsce i dla potrzeb polskiego odbiorcy, napisany najprostszym językiem, poradnik w przystępny sposób objaśnia 100 podstawowych pojęć z dziedziny Internetu. Poznajemy także okoliczności powstania i rozmaite zastosowania Sieci.

Janusz Wielki

ELEKTRONICZNY MARKETING POPRZEZ INTERNET

Wykorzystanie reengineeringu w transformacji procesu marketingowego

Wyd. 1, podr. ak., ark. wyd. 10, brosz., 14,3×20,5 cm

ISBN 83-01-12699-X

Książka stanowi pionierskie na polskim rynku wprowadzenie w tematykę tzw. reengineeringu i marketingu wykorzystującego Internet. Przedstawia możliwe zmiany w zarządzaniu polskimi firmami, wskazuje na kierunki innowacyjnego działania w zakresie marketingu oraz możliwości wykorzystania Internetu przy konstruowaniu strategii marketingowej.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel.: 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa